Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 285 (2728) | Warszawa, Sobota 17 Października 1925 r. | Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Zł. 4.—
bez odnoszenia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

PRECZ Z PODWYŻKĄ KOMORNEGO!

W niedzielę, dn. 18 października r. b. o godz. 10 m. 30 w sali Teatru Powszechnego, Leszno róg Żelaznej, odbędzie się WIELKI WIEC ROBOTNICZY w sprawie wstrzymania podwyżki komornego, bezrobocia i kryzysu gospodarczego w Polsce.

Przemawiać będą tow. tow. poseł R. Jaworowski radni: Szpotański i Dewódzki i tow. Podniesiński.

Bezrobocie i położenie bezrobotnych.

(Z KOMISJI OCHRONY PRACY).

Komisja ochrony pracy wysłuchała sprawozdania p. wice-ministra Jankowskiego o stanie bezrobocia w Polsce i akcji Rządu w tej sprawie. Ze sprawozdania tego wynika, że w chwili obecnej jest zarejestrowanych 196.000 bezrobotnych. Z tego najwięcej w województwie śląskiem, bo 57 tys., w woj. łódzkiem 39 tys., w woj. kieleckiem 27 tys., w woj. lwowskiem 15 tys. Według zawodów wśród bezrobotnych najwięcej jest robotników niewykwalifikowanych: 51 tys., górników 40 tys., włókniarzy 30 tys., metalowców i hutników 23 tys. Dotychczas korzystało z pomocy ustawowej 28 tys. a z tak zw. doraźnej 46 tys. Na zapomogi ogółem wydano do dnia 1-go października b. r. 20 milj. złotych. Po referacie wice-min. Jankowskiego rozwinęła się dyskusja.

Pos. *Rudnicki* (Zw. Lud. Nar.) oczywiście dopatrzył się przyczyn kryzysu gospodarczego... w ustawodawstwie robotniczem, w nadmiernych, jego zdaniem, „ciężarach socjalnych", włożonych na przemysł.

Odpowiadając mu, tow. *Ziemięcki* wskazał, iż ciężary te są *niższe*, niż w takich Państwach, jak Niemcy, Austrja, Czechosłowacja, że ciężary te wogóle nie wpływają na zdolność konkurencyjną przemysłu, gdyż obliczone w stosunku do kosztów produkcji wynoszą zaledwo jakiś ułamek jednego procentu. Tow. Ziemięcki podkreślił konieczność liczenia się z faktem, że bezrobocie ma u nas charakter długotrwały, że zatem pomoc ze strony Państwa nie może być ograniczona jakimś terminem, lecz trwać musi dopóty, dopóki bezrobotny nie będzie mógł znaleźć pracy.

Nie można się zgodzić na dokonywane obecnie ograniczenia. Akcja dotychczasowa winna być *nie tylko w całej pełni utrzymana, lecz nawet rozszerzona i ulepszona.*

Pomoc winna być rozciągnięta na te grupy pracowników, które przez większość sejmową zostały pozbawione prawa do zasiłków. Są to: a) pracownicy zakładów, zatrudniających 5 i mniej pracowników; b) robotnicy rolni; c) chałupnicy; d) pracownicy zakładów państwowych i samorządowych. Zasiłki winny być wypłacane również, jak to przewidywała ustawa z dn. 18 lipca 1924 r., robotnikom pracującym 3 i mniej dni w tygodniu. Akcja nie może być ograniczona do poszczególnych obwodów, jak to się dzieje obecnie, lecz musi być prowadzona na całym terenie Rzeczypospolitej. Niezmiernie też wadliwe jest planowanie akcji tylko na miesiąc najbliższy, sprowadza to bowiem przerwy niezmiernie dla bezrobotnych dotkliwe. W obecnym ciężkim zimowym okresie *nie wystarcza wypłata zasiłków: konieczne jest zaopatrzenie bezrobotnych w węgiel i ziemniaki.*

Konieczne jest również zorganizowanie bezpłatnej pomocy leczniczej dla bezrobotnych, a dalej zwolnienie bezrobotnych od opłat komornego, zniesienie eksmisji, zwolnienie od podatku mieszkaniowego, zwolnienie dzieci bezrobotnych od opłat szkolnych.

Spełnienie tych postulatów wymaga oczywiście dużych sum. Ponieważ jednak chodzi literalnie o *możność utrzymania się przy życiu kilkuset tysięcy ludzi*, pomoc dla nich winna być uznana za sprawę pierwszorzędną i niecierpiącą zwłoki.

Tow. Ziemięcki zgłosił rezolucję, zawierającą postulaty, wyszczególnione w przemówieniu.

Poseł tow. *Reger*, nawiązując do słów ks. Wójcickiego, że ofiar należy żądać także od robotników, oświadcza, że robotnicy dość już ofiar złożyli i codzień składają. Trzeba pójść raz na zgromadzenie bezrobotnych, zobaczyć te twarze pożółkłe i wychudzone z głodu, te obdarte postacie, aby zrozumieć, że tam niepodzielnie zapanowały nędza, śmierć z głodu... zupełne apatja. Pomoc natychmiastowa i dostateczna dla bezrobotnych jest warunkiem utrzymania rasy, uratowania narodu polskiego od zwyrodnienia. Aby uratować przemysł polski, trzeba podnieść konsumcję wewnątrz kraju przez dostarczenie ludziom pracy, w pierwszym rzędzie przez uruchomienie przemysłu budowlanego, ale trzeba także, aby Rząd wypłacał zasiłki inwalidom wojskowym, wdowom i sierotom po poległych. Zdolność produkcyjna mas robotniczych jest wysoka, nawet urzędowe wykazy potwierdzają, iż w niektórych gałęziach przemysłu wytwórczość dochodzi już do 120% tego, co produkowano na głowę robotnika w latach 1913 — 14. Cyfra ta stałaby się ogólna, gdybyśmy mieli w Polsce ubezpieczenie na starość i gdyby można było starych robotników posłać na emeryturę. Na przykładzie wadowickiej Kasy Chorych mówca charakteryzuje stosunki, panujące w Kasach drobnych, opanowanych przez kołtunów małomiasteczkowych i chadeckich demagogów. Tak zwane ciężary socjalne są w Polsce nieznaczne. Ale Kasy Chorych mogłyby łatwo przyjść z pomocą bezrobotnym chorym, gdyby Rząd ubezpieczał w nich swoich robotników, gdyby płacił Kasom na czas należne od Rządu sumy i gdyby chronił Kasy przed szkodami ze strony niesumiennych przedsiębiorców.

Dyskusji nie ukończono.

Następne posiedzenie odbędzie się 21 bież. mies.

W dzisiejszym numerze:

Nastroje w Locarno.

SPISEK „TAJNEJ DYPLOMACJI" — DELEGACJI i PRASY.

Locarno, 14 października.

Narada locarneńska weszła w stadjum decydujące. Cały pakt już został przedyskutowany, wszystkie jego artykuły przyjęte, prócz dwuch najważniejszych, o które rozbijały się rokowania i które stanowiły największą trudność. Taki już charakter ma ta konferencja, że prawdopodobnie dopiero w ostatniej chwili znaleziona będzie kompromisowa formułka, wtedy, kiedy zakończona będzie akcja propagandowa Rządów, a przedewszystkiem Rządu niemieckiego, w ich krajach.

P. Skrzyński w swojem przemówieniu do prasy słusznie powiedział, że narada w Locarno ma do odrobienia wielkie zadanie psychologiczne. Istotnie, chodzi przecież nietylko o sparagrafowanie paktu przez prawników, lecz i o stworzenie nastroju, w którym pakt będzie mógł być przyjęty w poszczególnych Państwach, gdzie opinja publiczna bardzo mało jest jeszcze przygotowana do niego. Znowu chodzi tu przedewszystkiem o Niemcy.

Reżyserja narady jest bardzo zręczna. Mężowie stanu, zebrani tutaj, doniedawna nie byliby zgodzili się na żaden osobisty kontakt. Dziś w najlepszej komitywie schodzą się na poufne pogadanki, wybierają się na wspólne wycieczki po jeziorze, rozmawiają między sobą prawie że szczerze. Dysonanse nie przedostają się do publiczności. Wiadomo, że są trudności, ale mówi się, że trudności te są przezwyciężane przy dokładaniu ze wszystkich stron największych wysiłków i wykazywaniu niezmiernie „dobrej woli". W ciągłych rozmowach, w powtarzających się w różnych kombinacjach spotkaniach, we wzajemnem przekonywaniu się — jak w tyglu topią się różne i przeciwległe zdania i otrzymuje się przeciętna, możliwa do przyjęcia dla wszystkich formuła.

Jednakowoż Europa jeszcze nie doszła do tego momentu, kiedy tak powstała formuła może mieć zapewniony długi żywot. Ledwo rozstaną się dyplomaci i rozejdą się do swoich hoteli, do swoich szyfrów i referatów prasowych — jak znowu, zdawało się już przyswojony, kompromis niknie pod ciężarem wątpliwości i obaw. Dlatego tyle czasu trwają te narady w Locarno.

Niezmiernie ciekawy jest ten proces tworzenia paktu. Nie było jeszcze bodaj w dziejach Europy takiego rodzaju narady. Wyjątkowość Locarna powiększa się jeszcze rolą prasy podczas całego przebiegu konferencji. Oficjalnie prasa jest bardzo słabo informowana, komunikaty urzędowe z posiedzeń ministrów są bardzo skąpe i ograniczają się do stwierdzenia faktów w najbardziej ogólnikowej formie. Ale poza temi komunikatami ministrowie poszczególnych reprezentowanych w Locarno Państw codziennie zwołują do siebie swoich dziennikarzy, długo im tłomaczą, co się dzieje, informują obszernie, inspirują. Niektórzy dziennikarze mają bezpośredni kontakt ze swemi delegacjami i naprawdę są bardzo dokładnie poinformowani o wszystkiem, co się dzieje na posiedzeniach i za kulisami.

Prasa wykazuje jednak podziwu godną dyskrecję. Odpowiedzialne wielkie dzienniki krajów zainteresowanych w dojściu do porozumienia, każdy naturalnie ze swego punktu widzenia, nie ustają w wysiłkach, aby robota ich była uzupełnieniem i dalszym ciągiem pracy ministrów w Locarno.

Wytworzyła się całkiem oryginalna „tajna dyplomacja". P. Chamberlain powiedział przed paru dniami, że przez tajną dyplomację należy rozumieć zawieranie traktatów i przyjmowanie ciężkich zobowiązań bez wiedzy i aprobaty opinji publicznej i parlamentów. Jeżeli jednak podczas narad nad niezmiernie ważnemi umowami międzynarodowemi ministrowie starają się zachować dyskrecję i nie chcą zakłócać narad puszczaniem w świat szczegółów debaty — to nie wolno ich posądzać o uprawianie tajnej dyplomacji. Nie można bowiem pracować nad zawarciem umowy międzypaństwowej przy udziale galerji. Przecież wszystkie komisje parlamentarne również odbywają swe obrady bez udziału publiczności.

Znamiennem bardzo zjawiskiem jest to, że słowa p. Chamberlaina podchwycone zostały życzliwie przez prasę, która połączyła się z dyplomacją w zachowywaniu dyskretnego milczenia w wielu spornych sprawach.

Nawet początkowe niedyskrecje włoskiej prasy ustały szybko, i żadne pismo w Europie nie ogłosiło projektu paktu gwarancyjnego, chociaż nie jedno zapewne było w jego posiadaniu.

***

Piszę o rzeczach „ubocznych", bo narazie trudno zdawać sprawę z obrad konferencji w artykule, który dojdzie do czytelników wtedy, kiedy sytuacja może być już całkiem zmieniona. Z dnia na dzień notować można telegraficznie wypadki, postęp narad. Ale jeszcze nie czas na omówienie nawet dotychczasowych wyników. Zasadnicze dwa zagadnienia, których rozwiązanie jest najtrudniejsze, jeszcze wiszą. Są to, jak już całemu światu od kilkunastu dni wiadomo, sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i sprawa gwarancji arbitrażu na Wschodzie. Kilka razy zmieniała się formułka dla tych zagadnień, różne powody skłaniały do nowych zmian. Dzisiaj podobno już znaleziono formułę ostateczną, ale niemieccy delegaci nie mają dostatecznych pełnomocnictw i wysłali do Berlina specjalnego kurjera, który ma przywieźć odpowiedź gabinetu Rzeszy. Od tej odpowiedzi zależeć będzie los ostateczny konferencji.

J. S

::o::

Protest przeciwko p. Adamowi Zamoyskiemu

Pos. tow. Moraczewski wystosował nast. pismo do Min. p. Sikorskiego:

„Panie Ministrze!

Myśl postawienia na Placu Saskim w Warszawie Mauzoleum i pochowania w nim zwłok Nieznanego Żołnierza jest bardzo słuszna, bo wyraża w małej wprawdzie cząstce wdzięczność narodu za trud, bohaterstwo i przelaną krew tłumowi szarych, najczęściej mało komu z nazwiska znanych, bohaterskich żołnierzy.

Jako żołnierz, który od sierpnia 1914 r. do lipca 1917 r. walczył w I-ej brygadzie Legjonów Polskich, o niepodległość Polski, który w lipcu 1920 r. na pierwsze wezwanie wraz z synem stanął w szeregach wojska dla obrony niepodległości, byłem naocznym

świadkiem bohaterstwa „Nieznanych Żołnierzy", to jest tych, których nazwiska nie przejdą do historji, ani nie znajdą nigdzie zasłużonej sławy, mimo to, że właśnie oni zwycięstwo odnieśli.

Zaproszenie na członka Komitetu honorowego przyjąłem tedy zarówno z radością jak i z wdzięcznością. Niestety, dowiedziałem się później, że w Komitecie mam zasiadać razem z p. Adamem Zamoyskim. Zachowanie się tej osoby zarówno przed wojną wobec zaborców, jak w czasie trwania polskiego czynu zbrojnego w okresie wojny światowej, jak i w czasie tworzenia podwalin pod dzisiejszą Rzeczpospolitą, jak i w czasie wojny z Rosją w latach 1919 — 20, było tak wręcz przeciwne temu, o co żołnierz polski walczył, że udział jego w Komitecie honorowym uważam za profanację całego obchodu. Nie mogę się zgodzić na to, by moje czyste nazwisko figurowało obok nazwiska tego Pana. Dlatego, z żalem, proszę o niewpisywanie mnie na członka Komitetu honorowego, gdyż wolę bezimiennie wziąć udział w obchodzie, niż być „zaszczyconym" członkostwem w Komitecie na równi z pierwszym lepszym carskim lokajem.

Cześć!

Inż. Moraczewski Jędrzej,
poseł na Sejm.

Warszawa, 15.X 1925 r.

WYKRĘTY...

(PAT.). Z powodu listów z dnia 15 b. m., zamieszczonych przez p. posła Barlickiego w „Robotniku" i p. Sieroszewskiego w „Kurjerez Porannym", Gabinet Ministra Spraw Wojskowych komunikuje, że zastępujący chorego Ministra gen. dyw. Majewski wystosował do wspomnianych panów pisma, w których wyjaśnia, co następuje: Komitet ścisły, organizujący uroczystość złożenia hołdu zwłokom Nieznanego Żołnierza w Warszawie, zaproponował na posiedzeniu w dn. 13 b. m. listę Prezydjum Komitetu honorowego. Wniosek ten stanowił zapoczątkowanie listy osób, które powinny były, zdaniem Komitetu, wejść do Prezydjum ze względu na zajmowane w społeczeństwie stanowiska. Wszelkie projekty zmiany listy mogły być wysuwane przez każdego ze zgromadzonych. Dlatego przewodniczący w przemówieniu swem zaznaczył, że: „Listy organizacyjne są przedłożone wysokiemu zebraniu dla koniecznych ewentualnych uzupełnień, według uznania zaproszonych".

Z powyższego wynika, że Minister Spraw Wojskowych nie posiada bezpośredniego wpływu na decyzję Komitetu honorowego.

O p. Sikorskim i p. Zamoyskim
rymy „chwalebne"

Żołnierza Nieznanego mają wszystkie kraje,
Więc w Polsce — kraju krzyżów, grobów i cierpienia,
Szarego Ofiarnika mogiła powstaje,
By Mękę i Trud znojny czciły pokolenia.

Celebrant urzędowy rozpoczął działanie,
A próżność bezgraniczna i wabi i kusi:
„Bez pompy i parady Mogiła nie stanie,
Więc naprzód uroczysty Komitet być musi".

Minister myślał długo — niezdecydowany,
Po głowie mu się tłukły „jak po piekle Marek"
Pomysły — wreszcie powziął znakomite plany:
„Zapalić Bogu świeczkę i djabłu ogarek"...

Notował szereg nazwisk: więc Rataj, Trąmpczyński,
Piłsudski... („oto dowód bezstronności składam" —
Pomyślał...) i snuł dalej: Prezydent, Mączyński
Rząd cały i Baliński i Zamoyski Adam.

„Zamoyski... ten się przyda, kto wie, co nastąpi...
Podawał wprawdzie palta Moskalom w Warszawie —
Lecz w Polsce mu los nigdy uśmiechów nie skąpi,
Nie szkodzi, że zaproszę — przyjemność mu sprawię".

„Zamoyski cel osiągnąć może — i zostanie
Koniuszym, Szambelanem, a nawet—o Boże!—
I Królem... Nie zawodzi mnie przewidywanie. —
Utrzymać przyjaźń trzeba — to przydać się może"...

Przeliczył się Minister — nie każdy chce siedzieć
Z Zamoyskim w Komitecie, więc kłopot nielada:
„Gdyby człek wszystko naprzód dokładnie mógł wiedzieć,
Nie byłoby skandalu... Co czynić wypada!?"...

Nie można Bogu świeczki i djabłu ogarka
Postawić równocześnie — to próżne nadzieje!
Przepełni się nareszcie cierpliwości miarka —
I panu Sikorskiemu wiatr w oczy zawieje.

Wap.

—::o::—

Choroba tow. Limanowskiego

Z radością donosimy towarzyszom, że w stanie zdrowia sen. tow. Limanowskiego nastąpiła poprawa. Onegdajszą noc spędził bez bólów i w ciągu dnia wczorajszego czuł się znacznie lepiej.

—::o::—

Sprawa Steigera.

V dzień rozpraw.

(Telefonem ze Lwowa).

Dzisiejsza rozprawa obfitowała w szereg sensacyjnych momentów.

Na wstępie zeznawał w dalszym ciągu świadek **dr. Lewicki,** który po upadku bomby rzucił się za uciekającym Steigerem, podejrzewając go o dokonanie zamachu.

Obok biegł jeszcze jakiś osobnik niski, krępy, którego ścigała inna grupka ludzi, wśród których prawdopodobnie znajdowała się Pasternakówna.

Rzut bomby, jej upadek i t. p. opisuje świadek odmiennie niż Pasternakówna.

Świadek architekt Michał **Ulam** bezpośrednio nic nie widział, jednak twierdzi, że wśród ludzi, będących w czasie zamachu na balkonie kawiarni „De la Paix" mówiono o jakimś niskim, krępym osobniku, który bezpośrednio po zamachu, gwałtownie przeciskał się przez tłum. Między innemi, podaje świadek charakterystyczny moment śledztwa policyjnego w czasie którego słyszał, jak podkomisarz Kajdan krzyczał do Pasternakówny, by po raz trzeci nie zmieniała zeznań, lecz aby trzymała się jednego.

Świadek Marta **Majstruk,** kucharka, widziała lecący pakiet, ale myślała, że to czekolada. Kto rzucił — nie wie, bo ludzie machali rękami. pozdrawiając Prezydenta.

Świadek **Klara Merksonerowa,** żona zarządcy kawiarni „Warszawa", twierdzi, że nic nie widziała — wobec tego nie może zeznawać.

Na pytanie prokuratora, dlaczego jednakże w śledztwie podała, że widziała, jak jakiś wysoki mężczyzna rzucił bombę, odpowiada: „Sędzia Rudka groził, że zamyka świadków, którzy dobrze nie zeznają", a podczas sądu doraźnego musiała podtrzymać raz złożone zeznania.

Na wniosek prokuratora Trybunał uchwalił zawiesić nad świadkiem tym areszt śledczy i spisać protokół, pod zarzutem złożenia fałszywych zeznań w sądzie. Merksonerową z miejsca zamknięto.

Na tem rozprawę przerwano.

List z Łodzi.

CHJEŃSKO - ENPEEROWSKI MAGISTRAT W ŚWIETLE KOMISJI WOJEWÓDZKIEJ. ROZWIĄZAĆ TĘ RADĘ! ŻYCIE PRZEMYSŁOWE ŁODZI ZAMIERA. ŁÓDŹ TONIE W POWODZI PROTESTOWANYCH WEKSLI.

Trzy lata upłynęło od wyborów do łódzkiej Rady miejskiej, kiedy to enpeerowcy „zawiesili na kołku" interesy klasy robotniczej i zawarli pakt z Chjeną dla „chwały Ojczyzny" i... własnych interesów. Odbył się tryumfalny wjazd „bojowego" enpeerowca p. Wojewódzkiego do Magistratu w towarzystwie endeka, p. Cynarskiego i chadeka p. Groszkowskiego.

Chodziły słuchy, że sojusznicy nie mogą uzgodnić swoich poczynań, że są kłótnie w rodzinie enpeerowsko - chjeńskiej. Wspólność interesów pogodziła jednak poważnionych. Interesy ludności traktowano po macoszemu. Dopuszczano się całego szeregu nadużyć. Dopiero w „Łodzianinie", tygodniku łódzkiego O. K. R. P. P. S. uchylono rąbek tajemniczych poczynań łódzkiego Magistratu. Stwierdzono, że Wydział Handlowy Magistratu oszukuje ludność i Skarb Państwa, pobierając podatek obrotowy od artykułów pierwszej potrzeby nawet od kooperatyw, a pieniędzy nie odsyła do Kas skarbowych. Ukrywano zakupiony cukier, ażeby nie dopłacić akcyzy a kalkulowano ceny wyższe.

Przez długi szereg miesięcy domagali się nasi towarzysze rewizji gospodarki miejskiej. Władze nadzorcze nie mogły dłużej tolerować samowoli łódzkiego Magistratu. Przeprowadzona rewizja stwierdza cały szereg „niedokładności".

Dużo niezadowolenia wywołały sławne „rugi magistrackie". Zwalniano urzędników za przynależność partyjną, w pierwszym rzędzie pepeesowców. Według protokółów komisji Magistrat zwolnił od stycznia do maja 1925 r. 23 pracowników, natomiast przyjął 24 pracowników, wyznaczając im wyższe pensje! *Zwolnienie ludzi, którzy pracowali od szeregu lat i wypłacenie im odprawy naraziło fundusze miejskie na poważne straty.*

Ciekawe są „praktyki" *Wydziału Gospodarczego.* Komisja stwierdziła, że na dostawę potrzebnych materjałów czy robót *nie ogłasza się konkurencji publicznej, a wzywa się imiennie niektóre firmy do składania ofert.*

W Wydziale Budownictwa oddano dostawę i ułożenie kostki granitowej przedsiębiorcy na zasadzie jednej jego oferty, *złożonej po odbytym przetargu.*

W oddziale technicznym rachunkowość w cegielni jest prowadzona w sposób *mało przejrzysty,* a księgi materjałów nie odpowiadają rzeczywistemu stanowi materjałów.

Roboty budowlane na pomieszczenie dla dozorców oddano przedsiębiorcy *w dziesięć dni* po skończonym przetargu na podstawie pisma, że zgadza się wykonać roboty podług najniższej oferty. Rozpisywanie więc przetargów przez Magistrat zakrawa na kpiny, bo otrzymuje dostawę, kto ma *dobre oparcie* w Magistracie.

„Koroną" gospodarki miejskiej jest Wydział finansowy. Pan minister od łódzkich finansów, wiceprezydent Groszkowski urzęduje „na gębę". Komisja stwierdziła, że skarbnik wypłaca różne zaliczki na polecenie wiceprezydenta G. bez otrzymania urzędowych zleceń kasowych, bez przeprowadzenia tych wypłat przez księgi kasowe. Skarbnik umieszcza wolną gotówkę w bankach prywatnych i odbiera gotówkę bez formalnych poleceń kasowych. a tylko na ustne zlecenie p. Groszkowskiego. *Kwoty lokowane w bankach prywatnych, figurują w księgach buchalteryjnych jako płynna gotówka.*

W skarbcu kasy miejskiej p. wiceprezydent przechowuje swoje prywatne walory. Nad depozytami, złożonymi do przechowania w skarbcu niema żadnej kontroli, wskutek czego złożone państwowe papiery procentowe, jako nieskonwertowane w swoim czasie straciły na wartości. Pomiędzy faktycznym stanem depozytów a księgą rachunkową zachodzi niezgodność. *Niektóre depozyty zupełnie nie są wpisane,* inne zostały już wydane.

Pomiędzy kierownikiem rachuby i skarbnikiem istnieje antagonizm osobisty, co fatalnie odbija się na urzędowaniu, ponieważ zlecenia wydaje niefachowy wiceprezydent.

Cała ta piękna gospodarka funduszami publicznymi drugiego miasta w Polsce, w okresie ciężkiego przesilenia nabiera szczególnego „charakteru" przy pozycjach budżetu „Rada Miejska".

Prezes Rady Miejskiej dr. Fichna otrzymuje *4000 zł. do dyspozycji, bez wyliczenia.* Według art. 16 dekretu o Samorządzie, czynności prezesa Rady Miejskiej są *honorowe* i komisja wojew. nakazuje skreślenie tej pozycji. Również pozycja 12.000 zł. dla prezydjum Rady Miejskiej nie ma uzasadnienia.

Fundusz dyspozycyjny p. Prezydenta i wiceprezydenta miasta, w sumie 4000 zł. bez wyliczenia, przy tak wysokich pensjach jakie ci panowie pobierają, zakrawa już na prowokację głodującej ludności.

Komisja skreśliła również 1500 zł. ławnikowi Wydziału podatkowego, które pobierał z tytułu kierownictwa sprawami wymiaru państwowego podatku od dochodu.

Mimo najlepszej chęci komisji wojewódzkiej, pod przewodnictwem p. wicewojewody Łyszkowskiego (nikt go nie posądzi o niechęć dla Chjeny!), musiano stwierdzić, że jedynie Wydziały: podatkowy i Oświaty nie zasłużyły na naganę. Wszystkie inne Wydziały w większym lub mniejszym stopniu nie zdały egzaminu i muszą przeprowadzić gruntowny „remont".

Skoro Magistrat przez trzy lata doprowadził gospodarkę do takiego stanu, nie pomogą mu zastrzyki kamforowe p. Grabskiego w formie 100 % dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Protokół wojewódzkiej komisji lustracyjnej o gospodarce miejskiej, to słuszny wyrok potępienia!

ROZWIĄZAĆ RADĘ MIEJSKĄ—to jedyna odpowiedź i tego będzie się domagać opinja publiczna.

Bankruci enperowsko - chjeńscy muszą ustąpić.

Łódź robotnicza przeżywa obecnie najcięższy okres od czasów okupacji. Zamiera przemysł, handel, tysiące ludzi snuje się po ulicach o głodzie i chłodzie z rozpaczą w duszy, bez widoków na poprawę strasznego położenia.

Zastój w całym kraju odbija się na Łodzi, między innemi, w formie niewykupionych w terminie weksli które w walizach, na dorożkach wozi się do rejentów. W sierpniu zaprotestowano weksli na sumę 4 miljony 365 tysięcy zł., a z miesiąca na miesiąc *rośnie liczba niewypłacalności.* Kulminacyjnego punktu spodziewać się należy w listopadzie.

Czasopisma nadesłane.

„Bluszczu" Nr. 42 rozpoczyna się artykułem p. t. „Czyja większa wina". M. Kuncewiczowa zabiera głos w polemice o typ kobiety nowoczesnej. M. Grossek-Korycka wypowiada uwagę o psychice niewieściej. Literacką część numeru wypełniają: nowela Conrada „Z powodu dolarów", powieść W. Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar", interesująca sylwetka historyczna K. Bielańskiej „Piękna Pamela" i t. d

List z Wilna.

(Korespondencja własna).

Niemiłe zgrzyty podczas uroczystości 5-ej rocznicy oswobodzenia Wilna. — Echa wykrycia dynamitu w murach po-bazyljańskich.—Oszukańcze metody żubrów wileńskich w zwalczaniu reformy rolnej.

W dn. 9 b. m. odbyły się uroczystości, związane z 5-tą rocznicą zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego. Na uroczystości te przybyli Marszałek Józef Piłsudski, gen. Żeligowski i gen. Józef Haller. Ten ostatni wykorzystał swą konną inspekcję oddziałów wojskowych, by „wstąpić do Wilna i dodać animuszu" wegetującym Zw. Dowborczyków i Hallerczyków Uderzała przedewszystkiem ta okoliczność, że gen. Haller (jak zwykle) pchał się tam, gdzie go się najmniej spodziewano, tembardziej, że Wilno nie było objęte terenem inspekcji. Cóż więc skłoniło „błękitnego generała" do odwiedzenia grodu gedyminowego? Otóż ta prosta okoliczność, że marszałek Piłsudski, będący solą w oku kołtunerji endeckiej zapowiedział swój przyjazd do Wilna. A wileńscy endecy nie mogąc mu w tem przeszkodzić, sprowadzili naprzekór opinji publicznej — swą „chlubę".

W sukurs im pośpieszył p. Swolkień, szef policji politycznej w Warszawie. Wysłał on swego zastępcę, osławionego podinsp. Snarskiego, rzekomo na inspekcję władz bezpieczeństwa publicznego ziem wschodnich. Jakżeż to wytłumaczyć, że przedstawiciel policji politycznej przyjeżdża niby „służbowo" do miasta w czasie przybycia Marszałka? Czy mamy tu do czynienia z nową jakąś haniebną inwigilacją Komendanta? Pamiętamy wszyscy dobrze rolę p. Płakidy, który przed 2 laty podczas odczytów Marszałka, operował na terenie Wilna w myśl instrukcji z Warszawy.

Fakt pobytu p. Snarskiego w Wilnie i to w okresie wizyty Marszałka w naszem mieście był obszernie komentowany przez tutejsze społeczeństwo. Wzburzenie nie miało granic. To też entuzjastyczne przyjęcie Marszałka na raucie świadczyło wymownie o nastrojach ludności wileńskiej i jej stosunku do Piłsudskiego.

***

Wykrycie dynamitu w lochach murów pobazyljańskich nie przestaje być osłonięte mgłą tajemnicy. Prasa reakcyjna widzi w tem rękę Białorusinów, z tej racji, że w powyższych murach mieści się gimnazjum białoruskie. Krzywdzące to oskarżenie jest wyssane z palca. Najbliższym dowodem bezpodstawności tych plotek jest fakt, że nikogo z Białorusinów nie aresztowano, aczkolwiek śledztwo, (którego szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy) prowadzone jest b. energicznie. Istnieją przypuszczenia, że miejscowi komuniści złożyli w lochach, w celach dywersji, materjały wybuchowe, które jak wykazała ekspertyza, znajdowały się tam od kilku miesięcy Materjały te są pochodzenia włoskiego, a wobec tego, że kilka oddziałów stacjonujących w Wilnie używa tego typu dynamitu — wyłoniła się hipoteza, że skradziono je z magazynów wojskowych.

Być może, najbliższe dni przyniosą rozwiązanie zagadki dynamitowej w Wilnie.

***

Dn. 11-go b. m. odbył się ponownie wiec obszarniczo - monarchistyczny przeciwko reformie rolnej, pod hasłem „Reforma rolna a wyżywienie miast". Wiec został zwołany przez obszarników pod firmą Związku Stowarzyszeń Polskich, który po klęsce przed 2 tygodniami postanowił wywiązać się z „obowiązku" zgóry zapłaconego. Sprowadzono z Warszawy posła ks. Wyrębowskiego, stworzono bojówki monarchistyczne wokół trybuny, na sali i przy wejściu. Nie poprzestając na tych środkach „ostrożności", organizatorzy wpuszczali na wiec za okazaniem zaproszeń. Miało to zapobiec dostaniu się na salę opozycji i zapewnić wiecowi charakter zgóry określony. Na przewodniczącego wiecu powołano p. Szadurskiego (ex-obszarnika z Łotwy i ex-starostę pow. brasławskiego).

Obszarniczy obrońca w sutannie począł zaraz na wstępie miotać pioruny na reformę rolną, nazywając tych, co ją uchwalili, zdrajcami i zaprzańcami. Ksiądz tak dalece się zagalopował, że oskarżył Sejm i Rząd... o zdradę i brak patrjotyzmu.

Mowa (właściwie jakieś ochrypłe krzyki) ks. Wyrębowskiego tworzyła konglomerat frazesów i przekręconych przykładów z zagranicy. W swym zapamiętałym szale ks. W. przytoczył w końcu „argumenty", które zaprzeczyły temu, co początkowo powiedział.

Z politowaniem patrzyli słuchacze na tego obrońcę obszarników - kapłana. nadużywającego swej sutanny dla celów tak wybitnie antyspołecznych i reakcyjnych, jak zwalczanie reformy rolnej. Zniecierpliwieni wiecownicy poczęli głośno protestować. Prezydjum odebrało głos ks Wyrębowskiemu, chcąc rozwiązać wiec. Lecz organizatorzy i bojówki monarchistyczne postanowiły, mimo wszystko, odczytać rezolucję, a później sfałszować wynik głosowania. Opanowano więc zupełnie niedołężnego przewodniczącego i rozpoczęto odczytywanie skrajnie demagogicznej rezolucji, atakującej w bezprzykładny sposób ustawę o reformie rolnej. Podczas czytania rezo-

lucji powstał nieopisany zgiełk i hałas. Rozległy się przeraźliwe gwizdy.

Opozycja zażądała głosu. Przewodniczący udzielał głosu, a organizatorzy wiecu i członkowie bojówek monarchistycznych zrzucali mówców opozycyjnych z trybuny. Jeden z bojowców zagroził nawet b. posłowi na Sejm wileński, p. R. rewolwerem. Tymczasem piekielny zgiełk na sali nie ustawał. Poszły w ruch pięści. Urządzono naprędce głosowanie. Za rezolucją głosowało aż 8! (ośmiu) zauszników obszarnictwa. Reszta żądała głosu lub też nie słyszała wśród zgiełku rezolucji, którą sługusi reakcji gwałtownie forsowali. Po tej obszarniczej zabawie wiecowej — zbiegowisko rozwiązano.

Należy stanowczo potępić oszukańcze metody obszarników, inscenizujących komedję „głosowania", które ilustruje ich słabość, a uświadomienie ludności miejskiej, odpierającej energicznie zakusy monarchistycznej reakcji.

I. Z-n.

::o::

Curiosa.

„Wywozić a nie przywozić".

Maluczko — a całą naszą politykę handlową przenieść będzie trzeba do działu curiosów.

P. Wł. Grabski rzucił „dowcipne" hasło: wywozić, a nie przywozić...

No, i teraz czytamy ciągle, jak zmniejsza się przywóz do Polski... Komunikaty urzędowe „tryumfują"... Zapomina się tylko dodać, jak jednocześnie maleją nasze obroty handlowe z zagranicą wogóle, to znaczy jak zmniejsza się i wywóz.

Bo zagranica płaci nam... „pięknem za nadobne". Oto np. co świeżo czytamy:

„Rząd łotewski pod naciskiem sfer przemysłowo - handlowych postanowił zakomunikować Rządowi polskiemu, iż wobec ograniczeń importowych dla towarów łotewskich, zmuszony będzie zastosować zamknięcie granicy dla towarów polskich przez obłożenie ich maksymalnemi taryfami celnemi. Polska w roku ub. wywiozła do Łotwy manufaktury za 3 miljony zł., węgla i nafty za 50.000 zł., galanterji i artykułów kosmetycznych za 30.000 zł., cukru za 390.000 zł., nasion i zboża za 850.000 zł. Przywóz łotewskich towarów do Polski nie dosięgał 10-ej części eksportu polskiego. W roku bież. tylko eksport węgla wynosił miesięcznie około 50.000 złotych".

W taki sposób traci się dobry rynek zbytu!

Zakazane kapelusze, które jednak znalazły drogę...

Na tle zakazów przywozu dzieją się wielkie nadużycia. Niedawno obłożono cłem zakazowem kapelusze zagraniczne. Jednakże zagraniczne firmy — jak donosi „Przegląd Wieczorny" — „postarały się" o to, aby im pozwolono przywozić do 12-go b. m. kapelusze, zamówione przed podwyżką cła. I otóż jedna z tych firm zawiadomiła klijenta warszawskiego, że mu dolicza po 2 fr. szw. na kapeluszu, jako... pokrycie kosztów starań o uwolnienie od podwyższonego cła!!!

Jest to wprost zarzut przeciwko urzędnikom, że wzięli łapówkę! Rząd powinien jaknajsurowiej tę sprawę zbadać!...

::o::

Drożyzna.

NOWA PODWYŻKA CENY CUKRU.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że komisja, powołana przez Komitet Ekonomiczny ministrów do zbadania kalkulacji ceny cukru, godzi się z argumentami, przedstawionymi jej przez trust cukrowniczy i zamierza przedstawić Komitetowi Ekonomicznemu wniosek o zatwierdzenie nowej podwyżki ceny cukru o 10 zł. na worku.

Wobec tego, że nowa podwyżka ceny cukru jest zupełnie bezpodstawna, mamy nadzieję, że Komitet Ekonomiczny odrzuci ewentualny wniosek komisji. W każdym razie spodziewamy się, że p. minister spraw wewn. wystąpi z odpowiednim wnioskiem. (—).

NABIAŁ.

Na rynku maślarskim tendencja utrzymana. Ceny pozostają bez zmiany i wynoszą: deserowe — 6 zł., wyborowe — 6.40 zł., solone I — 5.60 zł., kuchenne — 5 zł. wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Natomiast na rynku jajczarskim w dalszym ciągu utrzymuje się nader mocna tendencja, spowodowana z jednej strony mniejszym dowozem jaj do miasta, z drugiej zaś masowym eksportem. Cena jaj doszła w hurcie 16 października do 240 zł. za skrzynię.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa od 17 października cenę jaj: stemplowanych prześwietlanych, wagi ponad 50 gramów sztuka, z 19 do 21 gr., zwykłych, wagi od 40 do 50 gr., z 17 do 19 gr.; i drobnych, wagi niżej 40 gramów, z 15 do 17 gr. za sztukę w sprzedaży detalicznej. (—).

Z RYNKU MIĘSNEGO.

W bieżącym tygodniu dokonano uboju około 1100 sztuk wołów. Dowieziono z okolic podmiejskich, w stanie bitym, około 600 sztuk. Ceny mięsa wołowego wahały się: zadniego od 1.10 do 1.85 zł., przedniego zaś od 1 do 2.30 zł. za kg. przy tendencji słabej, spowodowanej mniejszem zapotrzebowaniem. Jatkarze pozostali z tego powodu w tym tygodniu z dużym zapasem mięsa. Podroby od 50 do 80 gr., otoki od 1.10 do 1.70 gr. Cieląt ubito w okresie sprawozdawczym około 900 sztuk, dowieziono około 700. Zadnie mięso cielęce sprzedawano od 1.50 do 2 zł., przednie od 1.30 do 2.20 zł. za kg. Tendencja bez zmiany. Pomimo dużego uboju, zapotrzebowanie na cielęcinę było w tym tygodniu większe. (—).

LICHWA MIESZKANIOWA.

Codziennie do oddziału walki z lichwą, przy urzędzie śledczym, wpływa kilka skarg na właścicieli domów lub poszczególnych lokatorów o sprzedaż mieszkań, za które pobierane są obecnie wygórowane odstępne.

Wszczynane na tej podstawie sprawy, po przeprowadzeniu dochodzenia, kierowane są do władz sądowych. Sprawy dotyczące tranzakcji, nieprzekraczających 1000 zł., odsyłane są wprost do sądu do spraw lichwiarskich, przewyższające zaś 1000 zł., do władz prokuratorskich, które kierują je do sądu okręgowego.

LICHWA KĄPIELOWA.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Tadeusza Kozłowskiego, właśc. kąpieliska na Wiśle, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen. (—).

::o::

Sprawy skarbowe.

Bilans Banku Polskigo.

Bilans Banku Polskiego z dn. 10 b. m. wykazuje nieznaczne zwiększenie zapasu złota (o 65 tys. zł.), do sumy 132 milj. zł. Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 8 milj. zł.

Bank Polski przywrócił nieledwie wszystkie kredyty, w granicach ustalonych przed wprowadzeniem restrykcji kredytowych, a niektóre nawet powiększył, mimo to kredyty nie zostały wykorzystane, lecz portfel wekslowy zmniejszył się nawet o 5 milj. zł., co należy przypisać brakowi odpowiedniego materjału wekslowego.

Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 3 milj. zł. Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała na niezmienionym prawie poziomie 18.2 milj. zł. O 2 milj. zł. wzrosły zaliczki reportowe, a o 7 milj. zł. zobowiązania walutowe i reportowe. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania wzrosły o 6 milj. zł.

Bank przyjął do swego zapasu monet srebrnych i bilonu za 8 milj. zł., natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 15 milj. zł. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Egzekwowanie zaległości podatkowych.

Min. Skarbu przypomina, iż w dn. 15 października r. b. upłynął termin płatności 2-ch podatków:

1) I-ej raty podatku gruntowego za rok 1925, odroczonej tym płatnikom, którzy ucierpieli na skutek zeszłorocznej klęski nieurodzaju;

2) podatek przemysłowy (od obrotu) za I-sze półrocze 1925 r.

::o::

Wspólne posiedzenie przedstawicieli Międzyn. Socjal. i Zawodowej.

Dn. 8-go października odbyła się w Amsterdamie wspólna konferencja przedstawicieli Międz. Socjal. i Zawodowej. Byli obecni: Cramp, de Brouckère, Tom Shaw i Adler z ramienia Międz. Soc., oraz Jouhaux, Bramley Mertens, Leipart, Oudegeest, Sassenbach i Brown z ramienia Amsterdamu.

Punktem wyjścia obrad były uchwały kongresu Marsylskiego w sprawie 8 godz. dnia pracy i bezrobocia. Uchwały te zalecają politycznej i zawodowej Międzynarodówkom współdziałanie w różnych konkretnych zagadnieniach.

Przedewszystkiem omawiano, jaka ma być najbliższa akcja, celem dalszej **ratyfikacji** konwencji waszyngtońskiej. Przyjęto jednomyślnie wniosek Bramley'a, aby we wszystkich krajach, które jeszcze nie ratyfikowały konwencji, urządzić specjalną propagandę na rzecz ratyfikacji w dniach między **15 listopada do 15 grudnia.** Zwrócono się do Zarządów Związków Zawodowych i partji socjalistycznych, oraz frakcji parlamentarnych tychże, by porozumiały się wzajemnie, jaka akcja propagandowa i parlamentarna ma być podjęta we wspomnianym czasie.

Sprawa bojkotu towarów, wyrabianych w zakładach, nie uwzględniających przepisów konwencji co do 8-godz. dnia pracy, będzie szczegółowo zbadana zarówno co do swych pozytywnych skutków, jakoteż niebezpieczeństwa wyzyskania bojkotu do manewrów ochronno - celnych.

Wyłoniono komisję z 6 osób, mającą przygotować pracę do wielkiej konferencji na wiosnę roku przyszłego w sprawach **emigracji,** zwłaszcza w związku jej z bezrobociem.

Na wniosek Jouhaux (Żuo) konferencja powzięła rezolucję, piętnującą gwałty faszystowskie.

Prowokacje monarchistów niemieckich.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Berlinie odsłonięcie pomnika poległym z pułku „Augustyny". W uroczystości wzięli udział prezydent Hindenburg, b. książe Oskar pruski, liczni generałowie z czasów kajzera oraz obecnej Reichswehry.

Uroczystość zmieniła się w manifestację monarchistyczną o cechach niezwykle wyzywających i zuchwałych. Przed odsłonięciem pomnika, w czasie mszy polowej, gen. Sixtus v. Arnim wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że ma wysoki zaszczyt dokonać poświęcenia pomnika z polecenia „jego majestatu cesarza i króla", któremu wszyscy zebrani („my") oddani są w pełnej czci wdzięczności i wierności niezachwianej. Mówca wita księcia Oskara, światłego potomka domu carskiego, przedstawicieli Reichswehry, o której „wiemy", że **ożywiona jest tym samym duchem, co dawna armja (!) i in.**

„Gdy ściskamy dłonie starym towarzyszom, czar tradycji staje przed naszemi oczyma. Najwyższym nakazem dla nas wszystkich jest spełnianie obowiązku, wierni przepisom wojny i **przysiędze, złożonej majestatowi cesarskiemu".**

Hindenburg złożył wieniec z napisem: **„Wasza krew nie polała się daremnie".**

Ta zuchwała demonstracja wywołała najżywsze oburzenie wśród socjalistów i republikanów. Prasa lewicowa domaga się, by wreszcie zaprzestano tolerować elementy monarchistyczne w wojsku i występuje ostro przeciwko ministrowi Gessnerowi, „demokracie", który dotychczas nietylko palcem nie ruszył, by wyplenić zarazę monarchistyczną w wojsku, lecz przeciwnie wyhodował Reischwehrę, biorącą udział w demonstracjach monarchistycznych i dzielącą poglądy panów Arnimów.

::o::

Konferencja w sprawach pracowników państwowych

W Prezydjum Rady Ministrów odbyła się dłuższa konferencja przedstawicieli Centr. Komisji Porozumiewawczej Zw. Pracowników Państwowych z podsekretarzem stanu, p. Studzińskim. Wyczerpująco omówiono następujące kwestje: 1) Wpisy szkolne za dzieci pracowników państwowych (nie stabilizowanie kwoty, zwracanej przez Skarb Państwa; zwrot wpisów za dzieci emerytów; uniemożliwienie przenoszenia szkoły średniej prywatnej z grupy A do grupy B w ciągu roku szkolnego); 2) Dodatek kresowy; 3) Położenie prawno - służbowe pracowników kontraktowych; 4) Podatki mieszkaniowe (wynoszące w dn. 15.X od 20 do 60% uposażenia miesięcznego, a od 3 do 12% uposażenia rocznego, przy braku uwzględnienia tego wydatku w minimum egzystencji).

Sprawy te, po uprzedniem zebraniu urzędowych danych statystycznych i innych materjałów, p. minister przyrzekł oddać do rozpatrzenia zainteresowanym ministerjom, a następnie przedstawić czynnikom decydującym dla definitywnego załatwienia.

::o::

Walka z opłatami akademickiemi

Wczoraj odbyła się w lokalu Bratniej Pomocy S. U. W. konferencja przedstawicieli organizacji akademickich. Po wysłuchaniu sprawozdań Komitetu Wykonawczego wiecu i przeprowadzeniu obszernej dyskusji, w której, jak zwykle, reprezentanci ultra - radykalnego „Życia" napadali na naszych towarzyszów, posługując się skrajną demagogją, zebranie uchwaliło rezolucję, domagającą się zwołania nowej konferencji dla porozumienia się ze Zw. Bratn. Pomocy i t. zw. N.K.A., w celu scentralizowania dalszej walki o zniesienie okólnika Ministerjum Oświaty. W razie niedojścia do porozumienia z temi reprezentacjami, Komitet winien proklamować strajk, którego charakter i termin ustali wiec ogólno-akademicki. Konferencja wykazała, że wszystkie organizacje zgodnie odrzucają okólnik p. Grabskiego i uważają go za niewystarczający i technicznie niewykonalny. I znów młodzież endecka zdradza swego ministra...

::o::

Rząd lekceważy ustawy i własne rozporządzenia.

Na skutek starań organizacji pracowników umysłowych, na początku r. b. została ostatecznie przesądzona sprawa traktowania państwowych pracowników kontraktowych co do terminu wymawiania im pracy i na mocy okólnika Prezydjum Ministrów Nr. 10 L. 1691 z dnia 31 stycznia r. b. w razie zwolnienia, przyznane im zostało prawo do trzymiesięcznego uprzedzenia lub jednorazowego odszkodowania w wysokości 3-miesięcznych poborów.

Wbrew temu okólnikowi, w poszczególnych Ministerjach i urzędach państwowych dzieje się pracownikom krzywda, zwalniani są bowiem nietylko za miesięcznem lub dwutygodniowem uprzedzeniem, lecz warunki pracy dla nich uzależnione są od widzimisię poszczególnych dyrekcji lub pojedyńczych osób.

Samowola pod tym względem sięga dalej. Były Minister Pracy pan Pepłowski, obecny dyrektor Państwowego Urzędu Naftowego, siedząc w gmachu Min. Przemysłu i Handlu zmusza pracowników do podpisywania umów niezgodnych z obowiązującemi ustawami: mianowicie nie uwzględnia prawa pracownika do urlopu po półrocznej pracy, zmusza pracowników do pracy w godzinach pozabiurowych i w święta, bez odpowiedniej za te godziny zapłaty przez wprowadzanie odpowiednich punktów do umowy, zmusza pracowników do zrzeczenia się tych przywilejów, jakie im przysługiwały z racji ich dotychczasowej pracy. Uchylających się od podpisania umowy i powołujących się na ochronę prawa wyrzuca się na bruk.

Szczególnie sobie poczyna Ministerjum Spraw Wojskowych. Jakby w odpowiedzi na okólnik Prezydjum Ministrów, zwolniło kilku pracowników za dwutygodniowem uprzedzeniem, a w Wytwórni Broni w Radomiu, rozesłało zawiadomienie stu kilkudziesięciu pracownikom, mocą którego zwalnia ich za miesięcznem uprzedzeniem, proponując im jednocześnie pozostanie na dotychczasowych stanowiskach na warunkach pracy tygodniowej i 14-dniowego wymówienia w razie zwolnienia.

Tych kilka przykładów wystarczy dla charakterystyki stosunków panujących w Ministerjach i Urzędach.

::o::

Agitacja obszarników przeciwko reformie rolnej.

MIECHÓW

(Kor. własna).

Dn. 27 ub. m. został zorganizowany w sali miejscowego kina wiec endecki pod hasłem „Reforma rolna a wyżywienie miast". Przyjechał prelegent z Warszawy p. Romanowski, który napadał na reformę rolną, twierdząc, że jest ona „zgubą" dla miast i całego kraju. Jako najważniejszy argument przeciwko reformie rolnej, podał, że jeśli nie będzie majątków obszarniczych, odbije się to w czasie wojny, gdyż... chłop nie wyżywi armji. Doskonałą odpowiedź dał prelegentowi tow. **Dąbrowski,** który i na ten ostatni argument odpowiedział, wykazując, że w czasie wojny o obronę kraju chłop dbał o wiele bardziej o żołnierza, niż obszarnicy.

Następnie zabrał głos, w imieniu PPS., tow. **Kulawik,** który obszernie omówił ustawę o reformie rolnej i stanowisko PPS. oraz destrukcyjną gospodarkę obszarników. Zebrani przyjęli referat t. Kulawika gorącemi oklaskami, prócz 6. obecnych na sali, przyjaciół obszarników, którzy wciąż probowali przeszkadzać naszemu mówcy, ale widząc, że im się to nie udaje i że nie zdołają przeprowadzić swojej rezolucji — cichaczem opuścili salę, nie czekając na koniec wiecu. I tak wiec endecki zakończony został zupełną porażką endeków.

SIERPC.

(Kor. własna).

Grupka miejscowych endeków zorganizowała tu wiec przeciwko reformie rolnej. Pomimo szumnej reklamy, na wiec przybyło nie więcej, jak 50 osób.

Po przemówieniach endeków, krzyczących, iż należy utrącić reformę rolną, zabrał głos tow. **Tułodziecki,** inspektor Zw. zaw. rob. rolnych, który dał należytą odprawę swoim przedmówcom — i to w taki sposób, że żaden z nich nie zdobył się już na odparcie słusznych zarzutów tow. Tułodzieckiego.

Ale co najciekawsze, to, że gdy następnie mówca endecki odczytał rezolucję przeciwko reformie rolnej, wzywając do głosowania za tą rezolucją — nikt z obecnych, prócz przewodniczącego, nie podniósł ręki.

Wówczas przewodniczący, chcąc wymódz uchwalenie rezolucji, sam zwrócił się do zebranych z prośbą, aby przez powstanie pokazali, kto jest za rezolucją, ale i to zawiodło. Wówczas organizatorzy wiecu wynieśli się z sali, a uczestnicy wiecu endeckiego wznosili entuzjastyczne okrzyki na cześć PPS. i reformy rolnej.

::o::

Piorun uderzył w aeroplan nad Częstochową.

Pilot czeski, Sladek, wyruszył w czwartek z Pragi Czeskiej do Warszawy — na aparacie należącym do Międzynarodowego Towarzystwa Żeglugi Powietrznej.

O godz. 1-ej po poł., gdy aeroplan znajdował się nad Częstochową, nadciągnęła nawałnica śnieżna, z którą pilot musiał walczyć przez kilka minut.

Gdy wydostał się z chmury śnieżnej, wpadł w drugą chmurę — burzową — i w tej chwili w aparat jego uderzył piorun.

Dzielny lotnik opanował z powrotem ster i — sprawdziwszy, że wszystko działa prawidłowo — szczęśliwie doleciał do Warszawy, gdzie wylądował o godz. 2-ej.

Na lotnisku stwierdzono, że groźna iskra elektryczna wytopiła jedną ze śrubek, przytrzymujących dźwignię i wybiła otwór w jednem ze skrzydeł aeroplanu, nie czyniąc jednak większej szkody aparatowi.

Części blachy, uszkodzone przez piorun, wycięto i przesłano je do Min. Kolei, jako curiosum.

::o::

Strajk robotników rolnych w Wilkowej wsi

(pow. Płoński).

Dn. 16-go października r. b. w Wilkowej Wsi, pow. Płoński, wybuchł strajk robotników rolnych, którzy domagają się:

1) Wypłacenia zaległej pensji za pierwszy kwartał r. b.; 2) Wypłacenia pensji za drugi kwartał; 3) Wypłacenia posyłkom zarobków za miesiące: lipiec i sierpień; 4) Wydania zaległego opału z roku 1924, po trzy metry każdemu z ordynarjuszy; 5) Wydania ordynarji za trzeci kwartał r. b.; 6) Wypłacenia dodatków po 10, 15 i 25 zł. w myśl orzeczenia N.K.R. z 7.VIII 1925 r.; 7) Wydania książek obrachunkowych bezpłatnie, w myśl art. 15 orzeczenia Nadzw. Kom. Roz.

Strajk wybuchł z winy właściciela folwarku p. Fronckiewicza.

———::o::———

Zuchwały napad bandycki.

Wczoraj o godz. 8 wiecz. dom Nr. 30 w Al. Ujazdowskich stał się widownią zuchwałego napadu bandyckiego.

Według zebranych informacji szczegóły napadu są następujące.

Zamieszkała we wspomnianym domu na IV piętrze 50-letnia Apolonja Klarfeldowa, właścicielka magazynu z konfekcją damską przy ul. Marszałkowskiej Nr. 111 wczoraj około godz. 8 wiecz. wracała do domu. Gdy Klarfeldowa znalazła się na połowie I piętra klatki schodowej, wówczas wyskoczyło nagle dwóch młodych opryszków. Jeden z nich wyjął z pod palta siekierę i zadał cios idącej z lewej strony czoła. Napadnięta wydała rozpaczliwy okrzyk, na odgłos którego wybiegł z mieszkania na I piętrze obywatel Stanisław Kłobski. Tymczasem bandyci zdążyli już umknąć na podwórze. Dowiedziawszy się od ranionej kto ją napadł, Kłobski wybiegł na podwórze z okrzykiem: „Trzymajcie bandytów!“ Na okrzyk wybiegł dozorca Piotr Kowalewski i również alarmując przechodniów pobiegł za uciekającymi w ul. Wilczą. Na rogu ul. Mokotowskiej jednego z bandytów ujęło dwóch przechodniów i z pomocą dozorcy Kowalewskiego przyprowadzili na miejsce napadu. Tymczasem Kłobski alarmował telefonicznie dwukrotnie XIII komisarjat i Pogotowie Ratunkowe. Lekarz stwierdził ranę ciętą czoła, lecz na szczęście niezbyt niebezpieczną i, po opatrunku, pozostawił ranioną na miejscu. W sieni znaleziono okrwawioną siekierę, na podwórzu zaś porzuconą przez bandytów paczkę zawierającą sweter. Torebka w której Klarfeldowa miała około 1.000 zł. ocalała. Ujętym bandytą okazał się 19-letni Zygmunt Staszkiewicz, syn właściciela mydlarni przy ul. Złotej Nr. 39. Jak wiadomo już, Staszkiewicz dn. 8 b. m. uciekł z więzienia karnego przy ul. Długiej Nr. 52, ukrywszy się w jednej ze skrzyń, przeznaczonej na wywóz pudełek do papierosów.

Staszkiewicz ubranie więzienne odesłał przez posłańca do więzienia, sam zaś ukrywał się. Badany na miejscu przestępstwa zbrodniarz, który jak wiadomo, był sprawcą świętokradztwa w kościele św. Bonifacego przyznał się do zbrodni. Po ujęciu zbrodniarza, zebrał się w bramie i na podwórzu tłum wśród którego byli i wspólnicy Staszkiewicza.

Kłobski, widząc, że tłum coraz bardziej napiera i, że istnieje możliwość odbicia bandyty, wyjął rewolwer i skierował do tłumu, grożąc strzelaniem w razie nie cofnięcia się. Groźba odniosła skutek i Staszkiewicza przytrzymano do czasu przybycia policji.

———::o::———

Z Rosji sowieckiej

KIJOWSKA POLICJA PRZED SĄDEM.

Śledztwo przeciwko aresztowanym 51 komisarzom milicji sowieckiej w Kijowie, zostało już zakończone. Wszyscy oskarżeni są o popieranie bandyckich organizacji, które osłaniali przed aresztowaniem. Niezależnie od tego, wszyscy popełniali nadużycia i fałszerstwa. Główny komisarz milicji kijowskiej był członkiem bandy fałszerzy dolarów. Wśród aresztowanych są dwie kobiety: żona naczelnika oddziału administracji Kijowa, niejaka Ligia Kowalnko i żona komendanta milicji miasta Kijowa, niejaka A Fredko. Akt oskarżenia liczy 1000 stronic. Proces potrwa zapewne dwa miesiące ze względu na olbrzymią ilość świadków.

ZNOWU PROCES ANTYPOLSKI.

W wojennym Trybunale Kijowskim toczy się nowy proces polityczny przeciwko policjantowi polskiemu, niejakiemu Cieplukowi, porwanemu w swoim czasie na wołyńskim odcinku pogranicznym. W akcie oskarżenia zarzucono Cieplukowi, że w towarzystwie drugiego policjanta napoili wódką sowieckiego strażnika, niejakiego Burdina, poczem wyciągali od niego „szpiegowskie“ wiadomości. Gdy krasnoarmiejec wzbraniał się opowiadać o dyzlokacji sowieckich oddziałów pogranicznych, zaprowadzono go w pijanym s'anie do komendy policji w Rokitnie, a później do Saru. Jakoby w ten sposób, za „poznańską“ wódkę sprowadzano do Polski „masowo“ krasnoarmiejców. Wreszcie Ciepluk wpadł w zasadzkę sowiecką, jak stwierdza prokurator kijowskiego sądu wojennego i dziś głową odpowie za wszystkich „zwerbowanych“ krasnoarmiejców.

Sprawę tę wszczęto, pomimo że Ciepluk **podlega wymianie na podstawie Protokółu jampolskiego!**

ZLIKWIDOWANIE BANDY ROZBÓJNICZEJ POD POŁTAWĄ.

Przed kilku dniami oddziały G. P. U., przy pomocy wojska, urządziły wielką obławę w rejonie Łubny okręgu połtawskiego. Rezultatem obławy było ujęcie poszukiwanej bandy rozbójniczej Iwana Maksiuty. Banda ta złożona była wyłącznie z milicjan'ów, członków partji komunistycznej i niezadowolonych urzędników sowieckich. Siedzibą bandy była wieś Zubowka. Charakterystyczne jest to, że większa część bandy Maksiuty do niedawna była specjalną organizacją sowiecką, powołaną do zwalczania ruchu bandyckiego w Połtawszczyźnie. Ogółem szajka liczyła 64 osoby, z których ujęto żywcem i rannych 26 ludzi — reszta została podczas obławy przez wojsko zastrzelona w lasach. Herszt bandy Maksiuta oskarżony jest o dokonanie 35 napadów na kasy sowieckie, 11 zabójstw i 18 podpaleń. Podczas obławy banda, broniąc się, zajęła wieś Zubowkę, którą w walce spalono, uprzednio wziąwszy od chłopów kontrybucję.

———::o::———

KRONIKA PARLAMENTARNA.

O ZWOŁANIE SEJMU.

Wczoraj w godzinach rannych Premjer p. Wł. Grabski porozumiewał się telefonicznie z p. Marszałkiem Sejmu Ratajem w sprawie zwołania Sejmu.

W godzinach wieczornych Premjer przyjechał do Sejmu i w ciągu kwadransa konferował z p. Marszałkiem w tejże sprawie.

Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się dn. 20 b. m. o godz. 11 rano.

Z KOMISJI PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

Wczoraj po południu obradowała Komisja przemysłowo - handlowa, na której Min. Prz. i Handlu, p. Klarner scharakteryzował wytyczne polityki celnej od chwili wstąpienia jej na drogę „liberalizmu“ do chwili powrotnego wstąpienia na drogę reglamentacji.

Z przemówienia p. Ministra godne uwagi są cyfry dotyczące bilansu handlowego, który w sierpniu wykazał już tylko 12 mil. zł. deficytu, a we wrześniu już stał się „dodatnim“, wykazując nadwyżkę wywozu nad przywozem w sumie 9 milj.

W stosunku do poszczególnych państw nasz bilans handlowy za pierwsze półrocze 1925 r. przedstawiał się jak następuje:

Ameryka	deficyt	130	milj.	zł.
Francja	„	49	„	„
Włochy	„	37	„	„
Anglja	„	34	„	„
Niemcy	„	28	„	„
Rosja	nadwyżka	10	„	„
Rumunja	„	11	„	„

Po referacie p. Ministra wywiązała się dyskusja, w której uczestniczyli pos. Wiślicki, Wierzbicki, Niedzielski i tow. Zaremba.

Pos. **Niedzielski** (Wyzw.) podniósł, że do Centralnej Komisji przywozu nie powołano przedstawiciela Kółek Rolniczych.

Pos. tow. **Zaremba** wypowiedział się zasadniczo przeciwko podwyżkom celnym, gdyż niektóre stawki dochodzą do wysokości prohibicyjnej, co ujemnie wpływa na przemysł, zmniejszając jego zdolność wywozową i utrudniając zawieranie traktatów handlowych, które muszą przecież być oparte na wzajemności.

Następnie mówca nasz wystąpił przeciwko uzależnianiu polityki celnej od organizacji kupieckich i przemysłowych i wypowiedział się zatem, aby Sejm decydował o cłach. Wreszcie wypowiedział się przeciwko obecnemu składowi Komitetu celnego, do którego wchodzą wyłącznie niemal producenci i kupcy i żądał udziału w nim przedstawicieli spożywców.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Komisja Skarbowa pod przewodnictwem pos. Byrki w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o opłatach stemplowych. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała kwestja ostemplowania weksli wystawianych za granicą i tam płatnych, a przeniesionych do Polski. Komisja zleciła referentowi pos Michalskiemu i reprezentantom Rządu odbycie w tej sprawie specjalnej konferencji z zarządem Banku Polskiego, poczem ta sprawa będzie definitywnie załatwiona.

PORZĄDEK DZIENNY POSIEDZ. SEJMU w dn. 20 października 1925 r. o g. 11 r.

1) Pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na rok 1926.

2) Pierwsze czytanie projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

3) Pierwsze czytanie projektu ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego.

4) Pierwsze czytanie projektu ustawy o środkach ograniczenia wydatków Państwa i innych związków prawno - publicznych.

5) Pierwsze czytanie projektu ustawy o Tyczasowej Naczelnej Radzie Gospodarczej.

KRONIKA POLITYCZNA.

SYTUACJA POLITYCZNA.

We wtorek zbiera się Sejm, ale jego stanowisko wobec Rządu nie jest jeszcze jasne i zapewne wyjaśni się dopiero w toku debaty. Rzecz sprowadza się do tego, czy Sejm odrzuci a limine (to znaczy bez odsyłania do komisji) projekty t. zw. sanacyjne, czy też nie. W pierwszym wypadku Rząd poda się do dymisji, uważając to za votum nieufności. Otóż że wszystkie stronnictwa będą Rząd krytykowały i że żadne wyraźnie za nim się nie oświadczy (nie wyłączając N. D., która ma największe wpływy w gabinecie) to nie ulega wątpliwości. Czy jednak dojdzie do wyrażenia Rządowi nieufności — trudno przepowiadać. Na przeszkodzie stoi brak koncepcji, jaki ma być przyszły Rząd, zwłaszcza zaś kto ma być premjerem i kto ministrem skarbu.

Marszałek Rataj miał pomysł utworzenia Rządu „koalicyjnego“. W takim Rządzie zdecydowałby się być premjerem. Pomysł ten jednak upadł — i p. Rataj zajmuje obecnie, jak się zdaje, stanowisko neutralne. Witos pali się do obalenia Grabskiego za wszelką cenę — i z jego to właśnie otoczenia wychodzą niedorzeczne kandydatury w rodzaju Skulskiego, Ponikowskiego, Nowaka... Witos konspiruje z Korfantym, ale za to przeciwko Korfantemu konspiruje znaczna część jego klubu...

Mówią wciąż jeszcze o kandydaturze na premjera gen. Sikorskiego. Była by to kandydatura prawicowo - centrowa, przeciwko której bardzo stanowczo opowiedziała by się cała lewica (z wyjątkiem NPR?). Premjerstwo gen. Sikorskiego pociągnęłoby za sobą ustąpienie ze stanowiska min. spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego, gdyż p. Sikorski stale w ostatnich czasach przeciwstawiał się polityce p. Skrzyńskiego i był za „ostrzejszym kursem“ antiniemieckim.

Wymieniają nazwiska kandydatów na ministra skarbu: p. Byrke, Zdziechowskiego Michalskiego, Szarskiego (z domu Faintucha), Steczkowskiego. Ani p. Hammerling, ani p. Korfanty kandydatur swoich jeszcze nie postawili...

Jak słyszeliśmy, p. Thugutt ma zgłosić wniosek w Sejmie wybrania komisji z 7-iu posłów dla stałej współpracy z Rządem w zakresie polityki gospodarczej i skarbowej. Mówią, że i p. Byrka ma zgłosić podobny wniosek.

Tymczasem p. Wł. Grabski stara się na gwałt o pożyczkę pod zastaw monopolu spirytusowego...

POWRÓT MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Min. Skrzyński dziś wieczorem opuszcza Locarno. Min. Skrzyński weźmie udział we wtorkowym posiedzeniu Sejmu.

POBYT PREZESA AMERYKAŃSKIEGO ZW. ZAW. ROB. KRAWIECKICH W WARSZAWIE.

W ciągu ostatnich 3-ch dni przebywał w Warszawie tow. **Fidney Hillman**, prezesa Amalgameted cloting workers of America (Rob. Zw. Zaw. robotników krawieckich) a zarazem prezes 3-ch banków robotniczych tegoż Związku.

Tow. Hillman złożył wizytę w klubie Z. P. P. S., gdzie konferował z naszymi towarzyszami.

Wczoraj wieczorem odjechał przez Paryż do New Jorku.

WYJAZD POSŁA TOW. KWAPIŃSKIEGO.

Dn. 18 października tow. pos. J. Kwapiński wyjeżdża do Berlina na posiedzenie Egzekutywy Międzynarodowego Związku Rob. Rolnych.

KOLEJE NIE BĘDĄ WYDZIERŻAWIONE.

(PAT.). Wobec nieprawdziwych wiadomości i pogłosek, jakie ukazały się w prasie o rzekomym zamiarze Rządu polskiego wydzierżawienia Kolei państwowych zagranicznemu konsorcjum i pertraktacjach, prowadzonych z finansistami zagranicznymi w tej sprawie, Ministerjum Kolei komunikuje, że wiadomości te są w zupełności pozbawione wszelkiej podstawy.

KONFERENCJA KOLEJOWA.

Dnia 15 października wyjeżdżali delegaci Polskich Kolei Państwowych do Hagi na Europejską Konferencję rozkładów jazdy i przydziału wagonów. Zarządy kolejowe różnych państw zgłosiły dotychczas 265 wniosków na konferencję rozkładów i 173 wnioski na konferencję przydziału wagonów. Koleje polskie biorą udział w rozpatrywaniu 31 wniosków rozkładu i 21 wniosków przydziału.

———::o::———

Parlamentarzyści francuscy w Warszawie

Parlamentarzyści francuscy zwiedzili w dniu wczorajszym Zamek. Następnie udali się samochodami do Wilanowa, gdzie zwiedzili pałac. Wracając z Wilanowa goście zwiedzili koszary 1 płk. szwoleżerów. O godz. 2-ej pp. goście podejmowani byli śniadaniem w mieszkaniu p. marsz. Trąmpczyńskiego, poczem zwiedzali miasto. O godz. 5-ej popoł. parlamentarzyści udali się do Belwederu, gdzie podejmował ich herbatą p. Prezydent Rzplitej. O godz. 8-ej wieczorem w sali Malinowej hotelu Bristol odbył się obiad wydany przez komitet klubu polityczno - społecznego. W obiedzie wzięli udział również parlamentarzyści polscy. Po obiedzie odbyła się konferencja polityczna zagajona przez prezesa klubu Radziwiłła, przemawiali pos. Stroński i pos. Jerzy Zdziechowski. Ze strony francuskiej przemawiali dep. Robaglia i Presseman.

TELEGRAMY

Zakończenie konferencji w Locarno.

PODPISANIE PROTOKÓŁU KONFERENCJI.

Locarno, 16.X godz. 22 m. 40 (tel. własny) Uroczyście, w podniosłym nastroju podpisano protokół konferencji siedmiu państw w Locarno. Protokół zawiera jako aneksy: pakt reński, cztery traktaty arbitrażowe oraz umowę Francji z Polską i Czechami, gwarantującą arbitraż. Umowa ta jest oparta na artykule szesnastym paktu Ligi Narodów. Protokół podpisano. Inne dokumenty parafowano, — to znaczy podsygnowano inicjałami. Arbitrażowy traktat polsko - niemiecki na wstępie przewiduje rozstrzyganie wszelkich sporów drogą pokojową oraz niemożność zmian drogą arbitrażu postanowień traktatów pokojowych.

J. S.

ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI.

Locarno, 16 października. (PAT). O godz. 19-ej min. 30 wszystkie siedem konwencji zostały sparafowane. Konferencja została zamknięta końcową mową Chamberlaina. Wielki tłum publiczności, zgromadzony przed pałacem Sprawiedliwości, oklaskami witał uczestników konferencji, którzy ukazali się na balkonie.

Locarno, 16 października. (PAT). Po zaaprobowaniu dwóch konwencji arbitrażowych między Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją, konferencja przyjęła tekst protokółu końcowego o pracach konferencji, osiągniętych rezultatach i wypływających z nich konsekwencjach dla utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Konferencja parafowała więc: 1) traktat między Anglją, Belgją, Francją, Włochami i Niemcami, 2) i 3) dwie konwencje arbitrażowe pomiędzy Niemcami a Francją i Niemcami a Belgją, 4) i 5) dwa układy arbitrażowe między Niemcami a Polską i Niemcami a Czechosłowacją. Briand zawiadomił konferencję o zawarciu pomiędzy Francją, Polską i Czechosłowacją układów 6) i 7), zmierzających do zapewnienia sobie korzyści, wypływających z wspomnianych powyżej układów arbitrażowych, które zostaną złożone w Lidze Narodów. Konferencja postanowiła, iż sparafowane dzisiaj układy zostaną ogłoszone dnia 20 października i podpisane w Londynie dn. 1 grudnia r. b.

Konferencja zakończona została przemówieniami Stresemanna, Brianda, Chamberlaina, Vanderveldego i Mussoliniego.

PROTOKÓŁ KOŃCOWY.

Locarno, 16 października. (PAT). Jednocześnie z parafowaniem paktu reńskiego i wszystkich konwencji podpisany też został protokół końcowy. Konwencje arbitrażowe wraz z paktem oprawione są w jednej wspólnej księdze, stanowiąc jeden dokument. Podpisywano w porządku alfabetycznym, tak że pierwsze podpisały Niemcy. Wysłano depesze z podziękowaniem za gościnność do rządu szwajcarskiego. Briand serdecznie przemówił do Stresemanna, ściskając dłoń jego i mówiąc: „Mam przekonanie, że słowa, które wygłosiłem, nie zostaną pustemi słowami, lecz staną się czynami“. Stojący obok Luther podchwycił to zdanie, mówiąc: „Tak, tak, słowa muszą się stać czynami“. W przemówieniach niemieckich przebijała nuta chęci pokojowej współpracy.

WCZORAJSZE NARADY.

Locarno, 16 października. (PAT). Narady przewodniczących poszczególnych delegacji trwały do godz. 12-ej w poł. Prawnicy zakończyli swą pracę. 8 układów rozjemczych oraz dwie konwencje zostały przedyskutowane i zredagowane. O godz. 4-ej po południu odbyło się plenarne posiedzenie delegacji w celu przyjęcia jeszcze raz do wiadomości osiągniętego ogólnego porozumienia. Z kolei nastąpi w posiedzeniu krótka przerwa poczem jeszcze dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie końcowe, na którem wszystkie układy zostaną sparafowane. Co do t. zw. spraw ubocznych, konferencja w Locarno osiągnęła całkowite porozumienie. W najbliższych tygodniach rządy państw sprzymierzonych podejmą w krajach nadreńskich zarządzenia natury wojskowej i administracyjnej, które wykażą, że przy obecnych układach cho-

dzi o realne i wiążące zobowiązania. Poszczególni mężowie stanu złożą w swych parlamentach jednobrzmiące oświadczenia, dotyczące wzmiankowanych zarządzeń.

TRAKTATY LOCARNEŃSKIE.

Locarno, 16 października. (PAT.). — Ostatecznie można ustalić, że w Locarno podpisane zostaną następujące dokumenty: pakt reński, traktat arbitrażowy francusko-niemiecki, traktat arbitrażowy belgijsko-niemiecki, traktat arbitrażowy niemiecko-polski, traktat arbitrażowy niemiecko-czechosłowacki, traktat gwarancyjny polsko-francuski. traktat gwarancyjny francusko-czeski. Wszystkie te akta stanowią jedną całość traktatu w Locarno, wszystkie wchodzą w życie jednocześnie, po wejściu Niemiec do Ligi Narodów. Traktaty te mają być parafowane w Locarno na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu, a podpisane definitywnie mają być w Londynie. Ogłoszenie treści paktu i traktatów nastąpi później dopiero, po przyjeździe ministrów do ich krajów. Pakt gwarancyjny reński zawiera zabezpieczenie i poręczenie granic reńskich. Traktaty arbitrażowe francusko - niemiecki i belgijsko-niemiecki mają charakter umów dodatkowych do paktu reńskiego. Część techniczna wszystkich traktatów arbitrażowych jest identyczna. Ponieważ traktaty polsko - niemiecki i czechosłowacko - niemiecki nie wynikają z paktu reńskiego, więc oba te traktaty posiadają, poza tekstem identycznym z tekstem francuskim i belgijskim, równobrzmiący dla obu wstęp polityczny, stwierdzający chęć pokojowego załatwienia sporów oraz stwierdzający, że ustalony przez konwencję arbitraż nie może dotyczyć ani poruszać spraw, załatwianych traktatami pokojowemi. Zarówno pakt reński, jak traktaty arbitrażowo polsko - niemiecki i czechosłowacko - niemiecki przewidują wolność działania dla Polski, Czechosłowacji i Francji, w celu udzielania sobie wzajemnej pomocy sprecyzowanej oraz zobowiązania udzielania sobie tej pomocy w sposób bezzwłoczny, w razie naruszenia przez Niemcy obowiązujących postanowień w traktatach gwarancyjnych, powołujących się wyraźnie na istniejące przymierze.

URODZINY CHAMBERLAINA.

Wiedeń, 16 października. (PAT). — „Neue Freie Presse“ donosi z Locarno, że w piątek, w dniu urodzin Chamberlaina, Briand w imieniu delegacji francuskiej wręczył mu złotą papierośnicę. Pozatem złożyli Chamberlainowi życzenia przedstawiciele innych delegacji.

MUSSOLINI ZWOŁAŁ KONFERENCJĘ PRASOWĄ, NA KTÓRĄ WIĘKSZOŚĆ DZIENNIKARZY NIE PRZYBYŁA...

Locarno, 16 października. (PAT). — Mussolini zwołał konferencję prasową, jednak większość dziennikarzy powstrzymało się od wzięcia w niej udziału — a to w celu zaprotestowania przeciwko zniesieniu wolności prasy we Włoszech. W rozmowie z dziennikarzami premjer włoski ponowił złożone uprzednio przez Scialoję wyjaśnienia w sprawie stanowiska Włoch.

Kongres mniejszości narodowych

Genewa, 16 października. (PAT). Na międzynarodowej konferencji mniejszości narodowych przyjęto rezolucję Wilfana, słoweńskiego deputowanego do parlamentu włoskiego, domagającą się, ażeby w państwach europejskich, w których granicach żyją i inne narodowe grupy etnicze, każda narodowa grupa etnicza była uprawniona do rozwijania i pielęgnowania swej narodowości w własnych, jawnych, uznanych przez prawo związkach.

Genewa, 16 października. (PAT.). — W odbywającym się tu kongresie mniejszości narodowych w krajach europejskich, mniejszości polskie reprezentują: Sierakowski, Kaczmarek i Baczewski z Niemiec, Wolff Jas z Czechosłowacji, Budzyński z Litwy i Dowgiałłówna z Łotwy. Z Polski przybyli: Ukraińcy Wasynczuk i Czerkaski, Białorusin Jeremicz, Litwin Zajączkowski; Niemcy: Hassbach i Ulitz, oraz Żydzi: Körner, Weinzieher, Silberschein, Grünbaum i Prylucki. Kongres ma mieć charakter ogólnej dyskusji, poruszanie zaś partykularnych spraw i zagadnień ma być wykluczone.

Rozwiązanie parlamentu czeskiego.

Praga, 16 października. (PAT). Na mocy decyzji prezydenta Rzeczypospolitej parlament został rozwiązany.

Praga, 16 października. (PAT). Nowe wybory odbędą się w 28 dni po rozwiązaniu parlamentu t. j. 15 listopada.

Konferencja polsko-litewska

Lugano, 16 października. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem p. Poznańskiego pierwsze posiedzenie komisji opieki konsularnej konferencji polsko - litewskiej. Litwini złożyli projekt, który zwęża stanowisko, zajęte przez delegację litewską w Kopenhadze. Dzisiejsza dyskusja nie wyczerpała omawianych tematów.

Polski basen amunicyjny w Gdańsku

Gdańsk, 16 października. (PAT). — Przybył tu wczoraj popołudniu komandor włoskiej marynarki wojennej hr. Gravina di Ramacci, mianowany przez Ligę Narodów rzeczoznawcą w sprawie rozgraniczenia terenu dla polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. Na cześć hr. Gravina di Ramacci prezydent Rady portu de Loes wydał dziś obiad.

Aresztowania komunistów w Wilnie

Wilno, 16 października. (PAT.) Dnia 15 b. m. policja dokonała na terenie Wilna i okolicznych miasteczek szeregu rewizji, w których wyniku aresztowano kilkadziesiąt osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowani umieszczeni byli w tymczasowym areszcie policyjnym Landwarowie pod Wilnem. Obecnie prowadzone jest badanie zatrzymanych. Sprawę przekazano władzom sądowym.

Ucieczka litewskiego kurjera dyplomatycznego.

Moskwa, 16 października. (PAT). — (Tass). Litewski kurjer dyplomatyczny, który jechał wczoraj pociągiem pośpiesznym z Sebesz do Moskwy znikł z pociągu. Dokumenty dyplomatyczne i osobiste kurjera przesłano poselstwu litewskiemu w Moskwie.

—::o::—

Wiadomości telegraficzne.

Na wczorajszej czesko-słowackiej radzie ministrów załatwiono umowę arbitrażową pomiędzy Czechosłowacją i Polską i postanowiono przedłożyć ją prezydentowi republiki do ratyfikacji.

— Jak donosi „Daily Chronicle“, policja londyńska przygotowała listę dalszych 32 komunistów, którzy mają być aresztowani Ten sam los ma spotkać około 50 zagranicznych komunistów, przebywających w Anglji

— Cziczerin, który z powodu niedomagania pozostawał dotychczas w Berlinie, przybywa w dniu jutrzejszym do Wiesbadenu.

Czasopisma nadesłane

„Radjo-amator“ Nr. 19. Treść: „Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radjotechnicznych w Polsce“ Ultradyna — dający doskonałe objaśnienie zasady tego najpotężniejszego dziś odbiornika radjofonicznego, oraz sposobów wykonania jego w domu. Jeszcze o negadynie Prostownik Philipsa. Fale krótkie. Radjokomunikacja amatorska. Radjofoniczna stacja nadawcza w Daventry. Moje pierwsze połączenie obustronne z Nową Zelandją (Leon Deloy). Kronika fal krótkich. Z kraju Ze świata. W radjo-organizacjach.

Nowe pismo humorystyczne. Ukazało się nowe pismo humorystyczne „Ku - Klux - Klan“. Pismo jest do nabycia w kioskach „Ruchu“ na stacjach, księgarniach, biurach dzienników i u kolporterów.

Wspomnieć jeszcze należy, że Wydawnictwo chcąc połączyć wesołe z pożytecznem, do każdego numeru dodaje osiem stron formatu kieszonkowego specjalnie opracowanej encyklopedji

Prowincja.

Cukrownia „Łęki“ (pow. Kutnowski)

(kor własna)

W dn. 22 września odbył się u nas w szkole fabrycznej wiec sprawozdawczy tow. posła **L. Śledzińskiego.** Po udzieleniu przez referenta odpowiedzi na zadane pytania, wiec zakończono jednogłośnem przyjęciem rezolucji, protestującej jaknajostrzej przeciwko zamachom Chjeny - Witosa na prawodawstwo robotnicze, oraz na demokratyczną ordynację wyborczą do samorządów i Sejmu.

Zgromadzeni domagają się rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu, ogłoszenia nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Z całem zaufaniem wyrażają swoje zadowolenie klubowi PPS. za jego prace dla dobra ludu roboczego i wzywają towarzyszów posłów do dalszej energicznej obrony klasy robotniczej.

Na zakończenie wznoszono okrzyki na cześć solidarności ludu roboczego na wsi i w mieście i P. P. S.

Przy pomocy grona tow. tow. i miejscowej inteligencji postanowiono otworzyć kino dla celów kulturalno - oświatowych w sali budynku spółdzielni spożywców.

Tow. posła proszono o poparcie tej sprawy w Starostwie.

Zduńska-Wola.

(Kor. własna).

W trudnych warunkach materjalnych żyje proletarjat naszego miasta nawet w tym okresie, gdy przemysł pracuje normalnie; obecnie zaś, gdy zamyka się fabryki, sytuacja staje się bez wyjścia.

Nękane głodem i nędzą masy robotnicze ściągnęły na wielki wiec sprawozdawczy tow. posła **Szczerkowskiego,** zwołany przez miejscowy Komitet PPS. w wielkiej sali kina „Luna“, łaskawie udzielonej przez właściciela Przybyło ponad 900 osób.

Wiec zagaił i przewodniczył tow. **W. Dolecki.** W godzinnem przemówieniu przyjętem gorącemi oklaskami tow. poseł **Szczerkowski** przedstawił zebranym obecne położenie polityczne i gospodarcze Polski i umotywował żądania Rady Naczelnej P. P. S.

Tow. **Szmydt,** kierownik miejscowego oddziału Zw. Włókniestego mówił o sprawach związkowych. Ob. **Sztama** przemawiał w imieniu Zw. Inwalidów Wojennych; tow. **Mażuchowski** mówił o potrzebie skupiania się robotników.

Enpeerowcy i chadecy są u nas bardzo słabi, więc, chociaż przedstawiciele ich byli obecni na sali, jednak nie zabierali głosu.

Na zakończenie została jednogłośnie przyjęta rezolucja, w której zebrani piętnują postępowanie fabrykantów i obecnego Rządu. Zebrani wzywają wszystkich robotników do skupiania się i wzmocnienia siły bojowej, celem odparcia zamachu na ustawodawstwo robotnicze i poparcia słusznych postulatów Rady Naczelnej P. P. S.

Zebrani domagają się od klubu ZPPS. dążenia ze wszystkich sił do rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.

Skiba.

—::o::—

Ruch robotniczy

Z życia partji.

UCHWAŁA W. O. K. R. P. P. S.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., na posiedzeniu dn. 12 b. m., przyjął następującą uchwałę w sprawie kolportażu „Robotnika“:

1) W. O. K. R. wzywa wszystkich zorganizowanych towarzyszów do jaknajbardziej energicznego popierania „Robotnika“, Centralnego Organu P. P. S.

2) W szczególności W. O. K. R. wzywa poszczególnych towarzyszów do stałego prenumerowania „Robotnika“.

a) zobowiązuje każdą dzielnicę i każde koło partyjne do zaprenumerowania „Robotnika“;

b) wzywa Związki Zawodowe, oświatowe i sportowe i organizacje gospodarcze i t. d., by uczyniły to samo;

c) towarzysze obowiązani są żądać w kawiarniach i w restauracjach, w których bywają, aby zakłady te prenumerowały „Robotnika“;

d) żądać „Robotnika“ w sprzedaży ulicznej, w kioskach i t. d.

Warsz. Wydział Kobiecy PPS. Dn. 20 października we wtorek o godz. 7 wiecz. w sali metalowców, Leszno Nr. 53. tow. dr. Budzyńska-Tylika mówić będzie o Kongresie Socjalistycznym w Marsylji. Towarzyszki i Towarzysze, stawcie się licznie.

OBWODOWA KONFERENCJA KOBIECA.

W nadchodzącą niedzielę, dn. 18 b. m., odbędzie się w Częstochowie obwodowa konferencja kobieca (dla Wydziałów Kobiecych w Częstochowie, Piotrkowie, Zawierciu i Sosnowcu) z udziałem przewodniczącej Centralnego Wydziału Kobiecego, tow. pos. Praussowej. Centralny Wydział Kobiecy wzywa wszystkie istniejące Wydziały Kobiece do przysłania na konferencję tę swych przedstawicieli. Po konferenrji o godz. 4 po poł. odbędzie się wiec tow. posła Praussowej.

W sobotę dn. 17 b. m.

Rada Kasy Chorych PPS. O godz. 5 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie radnych PPS. Kasy Chorych.

Ruch zawodowy.

Otwarcie klubu kult.-oświat. Zw. prac. instytucji użyt. publ. w Polsce (Gazownia). W niedzielę, dn. 18 października b. r. o godz. 6 m. 30 po poł., w lokalu Kasyna Gazowni, Ludna 10 — odbędzie się otwarcie sezonu 1925—1926 r. Klubu Oświatowego Związku prac. instytucji użyt. publ. (Gazownia).

Zawiadomienie.
Zarząd Składu Fabrycznego Naczyń Kuchennych
p. f. „POLFERRUM“
przy ul. ZŁOTEJ Nr. 57
ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Klijentelę, że prócz **2-go Sklepu na Krakowskiem Przedmieściu Nr. 68,** został otwarty w dniu 22 Sierpnia r. b. **3-ci Sklep z naczyniami kuchennemi na Pradze przy ul. Targowej Nr. 64.**
Sklepy nasze, stale zaopatrzone są w duży wybór Aluminjowych i Emaljowanych wyrobów, oraz wszelkich przedmiotów gospodarstwa domowego po cenach b. nizkich.
Polecając łaskawym względom wyżej wymienione **3 sklepy**
piszemy się z Wysokim Szacunkiem
Zarząd
firmy **„POLFERRUM“.**

Ruch kult.-oświatowy.

Odczyt w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

We wtorek, 20 b. m., o godz. 7-ej wiecz. punktualnie, w sali Zw. Zaw. pracowników użyteczności publ. (Warecka 7, II piętro) odbędzie się odczyt zbiorowy p. t. **„Czego chcą socjaliści na terenie akademickim“.** Przemawiać będą tow.: Bruner, Cohn, Dubois, Garlicki i Kopankiewicz.

„Wieczór Humoru i Satyry“. Koło Dramatyczne Związku Drukarzy i Pokr. Zawodów urządza dziś, dn. 17 b. m., „Wieczór Humoru i Satyry“; na który złożą się m. in. popis orkiestry mandolinowej wraz z zabawą taneczną dla członków Związku i ich rodzin.

Zabawa odbędzie się w lokalu kino „Muza“, Mokotowska 73. o godz. 11 wiecz.

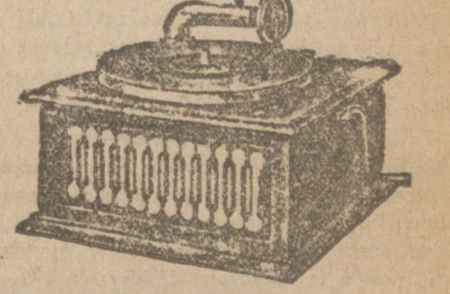
Z. N. M. S. Doroczne walne zebranie odbędzie się 25 b. m. o godz. 10.30 rano, w lokalu TUR. (Jerozolimska 6).

Sekretarjat związku czynny jest w poniedziałki i czwartki, od 7—8, w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Z Klubu Kobiet Pracujących na Pradze, Brukowa 29, odbędzie się Wieczór Artystyczny dnia 18 t. j. w niedzielę, o godz. 5 popoł. Cena biletu — 1 zł.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Wycieczka na Filtry. W niedzielę dn. 18 b. m. odbędzie się wycieczka na Filtry. Zbiórka o g. 11 rano przed stacją Filtrów, Koszykowa 81. Bilety w cenie 40 gr. (dla członków TUR. 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR. i na miejscu zbiórki.


PATEFONY
grają kulką szafirową
czysto, głośno i naturalnie
ZA GOTÓWKĘ i NA RATY
ADAM KLIMKIEWICZ
154, Marszałkowska 154.

CYRK Dziś, 8 m. 15 wiecz.
WSZYSTKIE SENSACJE
Programu Otwarcia.
Ceny zredukowane wynoszą:
od 1-go do 7-iu złotych.
Uczniowie i Akademicy na zasadzie matrykuł płacą w dni powszednie wyłącznie do krzeseł i lóż POŁOWĘ.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.93
Franki francuskie za 100—26.80
Funty angielskie za 1—29 05
Floreny holend. za 100—241 20
Kor. czesko—słow. za 100—17.80
Franki szwajc. za 100—115.75
Korony austrjac. za 100 000—84 60
Liry włoskie za 100—24 05
Franki belgijskie za 100—27.32

Tendencja słabsza, z wyjątkiem czeków na Włochy. Obrót dewizami wyniósł łącznie około 400 tys. dolarów. Zapotrzebowanie gotówki dolarowej było pokryte całkowicie z przewagą podaży. Gotówka dolarowa na giełdzie 6.09—6.10, poza giełdą 6.10—6 15. Złoto 3.14.

—::o::—

Pieniędzy, czas i opał

oszczędza ten, który używa

MAGGI'ego kostki buljonowe

w domowem gospodarstwie.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem rano było pogodnie i cicho przy temperaturze 1°. Temperatura najniższa nocą 6°, najwyższa 3° onegdaj.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 7°8, najniższa 0°6.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie przejściowe polepszenie się stanu pogody i nocne przymrozki, sięgające aż do środka Polski. Wkrótce jednak ponowny wzrost zachmurzenia, nadciągający z zachodu, przelotne opady (śnieg lub krupy) z lekkiem ociepleniem i zwrotem wiatru na południowy zachód. Naogół charakter pogody zmienny.

Aresztowania. Ubiegłej nocy władze policyjne aresztowały około 30 osób, podejrzanych o działalność komunistyczną.

Meldowanie osób wojskowych. Komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zobowiązać rządców domów do meldowania tylko tych szeregowych (od szeregowca), którzy mają zezwolenie swej władzy na prawo zamieszkania na mieście, wizowane przez komendę miasta st. Warszawy w następujący sposób: Notowany w komendzie miasta st. Warszawy, wydział II, pieczęć i podpis. O wszystkich wymeldowanych szeregowych komisarjaty policji winny niezwłocznie meldować w komendzie miasta st. Warszawy, wydział II.

Wznowienie licytacji książek. Tow. Bibljofilów polskich wznawia przerwane z powodu ferji letnich licytacje książek polskich, które cieszyły się w ciągu poprzedniej zimy i wiosny wielkiem powodzeniem wśród bibljofilów, przedstawicieli nauki i inteligencji. Pierwsza w tym sezonie licytacja odbędzie się dziś w Kamienicy Książąt Mazowieckich (Stare Miasto 31). Zgłoszono już bardzo wiele książek niezmiernie rzadkich i wyczerpanych.

Plombowanie liczników samochodowych. Od 10 października, z polecenia Urzędu Przemysłowego Magistratu, plombowanie liczników w dorożkach samochodowych odbywa się w sposób odmienny, niż dotychczas. Dotąd liczniki te były plombowane na dole, przy połączeniu koła z przekładnią i z linką do licznika, oraz drugi raz — przy połączeniu tej samej linki z pudełkiem, zawierającem mechanizm licznikowy. Obecnie zaś plombowane są nadto same pudełka, mieszczące mechanizm. Początkowo bowiem sądzono, że nadużycia mogą być uprawiane przez właścicieli dorożek za pomocą zmiany trybików, poruszających linkę. Obecnie okazało się, że przedsiębiorcy potrafią wyjmować sami mechanizmy zegarowe i oddawać je do przerabiania. Ostatnie zarządzenie uniemożliwi powyższą manipulację. Sprawy, wynikłe z powodu przerabiania zegarów, skierowano już do władz prokuratorskich. (—)

Ze Stow. Urzędników Państwowych. W dniu 10 bm. odbyła się z inicjatywy Stow. Urzędników Państwowych konferencja w sprawie reorganizacji systemu biurowego w urzędach państwowych. Dyskusję zagaili pp. Waniewicz, radca Min. Przemysłu i Handlu i Robaczewski, kierownik 3-ej ekspozytury Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę.

Ostatecznie uchwalono zwrócić się do Rządu w sprawie powołania specjalnej komisji do spraw reorganizacji biurowości w urzędach państwowych. Komisja ta winna przestudjować przedewszystkiem prace, nadesłane na konkurs Nadzwyczajnej Komisji Oszczędnościowej w zeszłym roku. Wykonanie tej uchwały powierzono Zarządowi Głównemu Stow.

ZEBRANIA i ODCZYTY.

„Polska - Rosja". Dziś o godz. 7 w. w Tow. Hygienicznym prof. W. L. Ewert wygłosi odczyt p. t. „Polska-Rosja" w ich stosunku dziejowym (z powodu wizyty p. Cziczerina. Odczyt organizuje Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Giżyckiego na rzecz samopomocy szkolnej.

Odczyt W czwartek 22 bm. o g. 8 w Stow. Techników (ul. Czackiego 5) dr. Melanja Lipińska wygłosi odczyt p. t. „Rozwój charakteru i woli w stosunku do odżywiania".

Polskie Tow. Teozoficzne. Jutro o g. 5 pp. odbędzie się w lokalu PTT przy ul. Królewskiej 25 m. 3 pogadanka na temat: „Prawo wielokrotnych inkarnacji". Bilety w cenie 1 zł. przy wejściu.

WYCIECZKI:

Historja placu Bankowego. Miłośnicy starej Warszawy będą mieli możność poznania historji jednego z ciekawszych zakątków Warszawy — placu Bankowego, podczas wycieczki, która odbędzie się dn. 18 bm. Prócz tego w tym samym dniu odbędzie się wycieczka do Łazienek. Informacje tel. 280-85 od 12—2 pp.

ZABAWY.

Wieczornica towarzyska Dziś odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonja) wieczornica artystyczna dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI:

Śmierć przy budowie gmachu sejmowego. Wczoraj o godz. 3 po poł., przy budowie nowego gmachu sejmowego przy ul. Wiejskiej, spadła z wozu beczka z cementem i przygniotła woźnicę, 26-letniego Józefa Guszyńskiego, zamieszkałego przy ul. Przyokopowej Nr. 26. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zgniecenia klatki piersiowej i brzucha. Trupa przewieziono do prosektorjum.

Echa wybuchu na lotnisku. Kierownictwo Warsztatów Centralnych Zakładów Lotniczych i wytwórnia gaśnic „Minimax" stwierdzają, że aparat, który uległ rozsadzeniu podczas gaszenia ognia na jednym z działów warsztatów lotniczych w dn. 15 bm., był systemu „Samum" firmy „Zieliński i S-ka", a nie „Minimax", jak mylnie podano w prasie.

Jeszcze jedna ofiara nędzy. Na pl. Żelaznej Bramy, w budce tramwajowej policjant znalazł 4-letniego podrzuconego chłopca, który na garniturku kraciastym, bajowym miał przypiętą kartkę z następującą treścią: „Kochani ludzie, zaopiekujcie się tem dzieckiem, ponieważ jestem wdową, nie mam środków do życia, do służby nie chcą mnie przyjąć, przeto nie chcę go morzyć głodem. Może Rząd zaopiekuje się nim, to syn mój, gdy podrośnie, wywdzięczy się". Dziecko przesłano do domu wychowawczego im. ks. Boduena przy szpitalu Dz. Jezus.

Samobójstwo inżyniera. Wczoraj o godz. 6 w. w mieszkaniu własnem przy ul. Ogrodowej 5 wystrzałem z rewolweru w klatkę piersiową, skierowanym w serce, pozbawił się życia inżynier 35-letni Jerzy Koronienko. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Powód samobójstwa narazie nie ustalony.

Strzał w hotelu przy ul. Chmielnej. 34-letni Romuald Grous, prawnik u rejenta w Przasnyszu, przyjechał onegdaj do Warszawy i zamieszkał w hotelu „Grand garni" przy ul. Chmielnej. Onegdaj Grous powrócił z miasta do tego stopnia podchmielony, że z dorożki do numeru musieli go przeprowadzić dozorca i numerowy. W stanie pijanym strzelił on z rewolweru, przyczem kula ugodziła w otomanę. Grousowi skonfiskowano broń oraz odebrano pozwolenie na prawo posiadania rewolweru.

Pościg piccola za gościem Z restauracji „Bar Wiedeński" przy ul. Trębackiej jakiś gość, po wypiciu niezapłaconej butelki piwa, ulotnił się z dwiema serwetami pod pachą. Nagłe zniknięcie „gościa" spostrzegł piccolo Stefan Krzyżanowski, który pobiegł za nim na ulicę. W pobliżu ogrodu Saskiego uciekającego pochwycili przechodnie i oddali w ręce policjanta. Okazało się, że jest to 19-letni Wacław Marszarek, bez zajęcia. Oświadczył on, iż nie mając pieniędzy na uregulowanie rachunku za piwo, zabrał serwetę w tym celu, aby ją sprzedać i uregulować rachunek.

Odebrany łup. St. posterunkowy 7 komisarjatu Terlecki zauważył na ul. Ogrodowej, przed domem nr. 31, jakiegoś podejrzanego mężczyznę, który na widok policjanta starał się ukryć niesioną walizkę skórzaną. Policjant zatrzymał podejrzanego i odprowadził do 7 komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to Kazimierz Sobierajczyk (nigdzie niemeldowany). Walizka, którą prawdopodobnie skradziono na dworcu lub w pociągu, zawierająca wyroby skórzane, siatki sznurkowe, bieliznę i t. p., jest do odebrania w komisarjacie.

Pod pociągiem. Na stacji Warszawa — główna-towarowa, wprost składu opałowego nr. 1, pod pociąg nr. 601, idący w drogę, dostał się idący po torze 48-letni Walenty Ponczek (Droga Polna 84), którego ze złamanem lewem podudziem i ramieniem przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Utonięcie. Ślusarz 16-letni Stefan Piechociński, zamieszkały w osadzie Kamieńczyk pow. Radzymiński, przepływając łódką rzekę Narew, wypadł z łodzi, natrafił na głębię i utonął. Zarządzone natychmiastowe poszukiwania zwłok nie dały pożądanego wyniku.

Okradziony dozorca. W mieszkaniu Jana Sujki przy ul. Sapieżyńskiej 5 złodzieje wyłamali zamek i oderwali kłódkę, poczem skradli ubrania i bieliznę damską i męską — ogólnej wartości 250 zł.

———::O::———

Z sądów.

Rewizja procesu Bispinga.

Rewizja głośnej sprawy Bispinga, oskarżonego o zabójstwo ks. Druckiego - Lubeckiego, nastąpi dnia 3 lutego 1926 r.

O sprzeniewierzenie pieniędzy, przeznaczonych na Dom Żołnierza Polskiego w Krakowie.

W wojskowym Sądzie Okręgowym w Krakowie odbyła się w dn. 13 b. m. rozprawa przeciw Maksymiljanowi Hornowi, szeregowcowi przy komendzie obozu warownego, oskarżonemu o samowolne oddalenie się z oddziału i o przywłaszczenie sobie drobnych kwot, w łącznej sumie 95 zł., nadesłanych na Dom Żołnierza Polskiego.

Oskarżony przyznał się, że pieniądze, przeznaczone na Dom Żołnierza Polskiego, przegrał, wraz ze swemi pieniędzmi, do jednego kupca krakowskiego i dlatego nie wrócił do oddziału, czyniąc starania o uzyskanie pożyczki, aby te pieniądze zwrócić. W dniu przyaresztowania go, zdecydował się zawiadomić owego kupca, który natychmiast zwrócił pieniądze.

Przełożony oskarżonego wydał o oskarżonym b. dobre świadectwo.

Trybunał, uwzględniając okoliczności, zasądził Horna na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Horn ukończył Wydział prawa na uniwersytecie krakowskim.

———::O::———

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś o g. 3 pp. „Zygmunt August", wieczorem „Samson i Dalilla". Jutro o 3-ej pp. „M-me Butterfly", wieczorem „Zygmunt August".

Teatr Narodowy Dziś „Damy i huzary".

Teatr Letni. Codziennie „Pan minister". Jutro po poł. „Codziennie o 5-ej".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Kapelusz słomkowy". Jutro o g. 3.30 pp. „Jak wam się podoba".

Teatr Polski. Jeszcze tylko pięć razy „Żywa maska" Pirandella. Jutro o 3½ pp. „Proboszcz wśród bogaczy".

Teatr Mały. Dziś premjera komedji Natansona „Śmieszni kochankowie". Jutro o g. 4 pp. „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Orłow".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie 2 razy rewja: „Grunt się nie przejmować".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie 2 razy „Tylko dla dorosłych".

Teatr Popularny. Dziś premjera krotochwili „Wesoły samobójca".

Teatr im. Fredry. Codziennie „Ogniem i mieczem". Dziś o g. 4 „Wicek i Wacek". Jutro o g. 12 baśń dla dzieci „Baba Jaga".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś premjera „Kościuszko pod Racławicami", sztuka historyczna Anczyca. Jutro o g. 12 w poł. „Zaklęte trzewiczki", bajka dla dzieci B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny. Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. O g. 4 pp. „Pani majstrowa z Podwala" z Madziarówną i Łoskotem. Ceny zniżone. O g. 8 w. „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Eldorado (Hoża 29, róg Marszałkowskiej). Występy K. Horbowskiej, Bolcia Kamińskiego, A. Górskiego, J. Ciesielskiego i wielu in. Początek o g. 7.15 i 9.15.

Z Filharmonji. Jutro na poranku, poświęconym Griegowi, zespół solistek szkoły Zboińskiej-Ruszkowskiej odśpiewa z orkiestrą utwór „U furty klasztornej". Ponadto p. Zboińska - Ruszkowska odśpiewa kilka pieśni Griega.

Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie siódmą symfonję Beethovena, arję koncertową „Ah, perfido", poemat symfoniczny „Zygmunt August" Opieńskiego, „Kindertotenlieder" Mahlera i „Schecherazadę" Ravela. W koncercie weźmie udział artystka - śpiewaczka Marja Freundowa.

II koncert symfoniczny Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy w Filharmonji odbędzie się jutro. W programie utwory Griega. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji pod dyr. J. Ozimińskiego i zespół uczenic szkoły śpiewu p. H. Zboińskiej - Ruszkowskiej.

II koncert dzielnicowy odbędzie się jutro o g. 4 pp. w Zjednoczeniu czeladników (Nalewki 8). Bilety od 50 gr. do 1.50 u gospodarza lokalu, Nalewki nr. 8.

———::O::———

SPORT.

Jeszcze jedna zmiana reprezentacji Warszawy do Poznania

W związku z udziałem Polonji w turnieju piłkarskim Makkabi i wyjazdem Warszawianki do Krakowa, jakoby na mecz z Cracovią, kapitan związkowy zmuszony był ponownie skład drużyny zmieniać. Ostatecznie do Poznania jadą: Domański, Krassowski-Zoller (jeśli niedyspozycja Zollera nie pozwoli mu jechać, wyznaczony będzie Tetmajer lub Badowski), dalej — pomoc: Szenajch Śliwą-Wójcik, a także Krawuś-Kaczanowski-Łańko-Koch-Mielech. Rezerwowy Amirowicz. Drużyna wyjeżdża dziś o godz. 10.30 rano (dworzec Główny), pod kierownictwem kpt. Misińskiego i Antoszkiewicza.

Victorja Žižkow w Krakowie.

„Cracovia" zapowiada przybycie do Krakowa praskiej drużyny „Victoria Žižkow", która rozegra w dniu 17 i 18 bm. dwa mecze z pierwszą drużyną Cracovji.

Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne Makkabi.

Oprócz turnieju piłkarskiego, który urządza Makkabi warszawska, w związku z 10-cio letnienm istnieniem klubu, odbędą się dwudniowe lekkoatletyczne zawody z udziałem zawodników krakowskiej Jutrzenki i Makkabi, Barkochby i Hasmonei z Łodzi, oraz miejscowych klubów: Zawf Askola, Barkochba i Makkabi. Program zawodów obejmuje całokształt konkurencji olimpijskiej.

Sześciobój o „Challenge Orła Białego".

Pierwszy dzień powyższych zawodów zostarozegrany dn. 15 b m.

Wyniki były następujące: Bieg 100 mtr. do finału weszl iCejzik, Rothert, Rey, Gaszyński (Vars

Rzut kulą: 1) Cejzik 11.785, 2) Szydłowski 11,40, 3) Chełmicki 10,13, 4) Wasiak 9,995. Skok w dal: Wasiak 6.10, Sikorski (Pol.) 5.83, Rykowski 5.805, dalej Wirzejski i Rey.

Do finału 400 mtr. weszli: Weiss, Malanowski Kostrzewski, Rothert i Rey.

Jutro dokończenie zawodów o g. 10 w parku Sobieskiego.

Obecnie prowadzi w punktacji Polonja 8 pkt. przed AZS — 14 pkt.

DARMO prawie polecamy

Szlafroki	Zł. 8.—	Prześcieradła	Zł. 4.50
Suknie wełniane	„ 12.—	Ręczniki	„ 1.50
Bluzki wełniane	„ 4.—	Kołdry	„ 5.—
Dżempry	„ 5.—	Koszule m. zef.	„ 4.50
Żakiety wełniane	„ 12.—	Kalesony ciepłe para	4.50
Reformy ciepłe	„ 4.50	Koszulki ciepłe	„ 4.50
Chustki wełniane	„ 15.—	Madapolam metr	„ 1.30
Koszule damskie	„ 3.50	Surówka „	„ 1.10

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

B-cia Zander, Marszałkowska 88.

Na Raty Okrycia, kostjumy damskie, palta pluszowe. **Ubiory, jesionki, palta zimowe** męskie oraz wszelkie obstalunki zwłasnych i powierzonych materjałów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni **Złota 16 m. 29**

A. K. ODCISKI SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI NISZCZY BEZPOWROTNIE „KLAWIOL" WYROBU LAB. CHEM. FARM. Ap. KOWALSKI

MEBLE używane w wielkim wyborze polecamy tanio, **życzącym ratami. SOLNA 18 m 4.**

Wyszło II wydanie Broszury D-ra K. Wieruckiego p. t. „NOWE SPOSOBY LECZENIA CHORÓB INFEKCYJNYCH" (malarji, gruźlicy, reumatyzmu, rzeżączki, syfilisu, zapalenia płuc krupowego, ślepej kiszki i innych) z praktycznymi wynikami. Nabywać można u autora po cenie 2 złp. za egzemplarz: **Piękna 23 m. 4, tel. 260-10.**

Dr. K. Wierucki Choroby wewnętrzne i infekcyjne. Przyjęcia: 10—2 pp. i 5—7 w. **ul. Piękna 23 m. 4, tel. 260-10**

PLATERY o gwarantowanem srebrzeniu i na białym metalu, trwałe, tanio do nabycia tylko w firmie **„Luxe", Jerozolimskie 4. Telefon 171-53.**

Dr. med. KATZ Zielna 11 do 1, 4—7. **wener., skór, niemoc płc.**

OGŁOSZENIA DROBNE.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ u „Leonara". Nowy-Swiat 21. 6 fotografji retuszowanych od zł. 1.50, 12 fotografji—2.00 Portrety wykwintnie wykonane.

FUTRA po CENACH KONKURENCYJNYCH. Futro męskie Zł. 275.—, marynarka krecia Zł. 350.—, marynarka barankowa Zł. 260.—, Palto bibretowe Zł. 600.—, Skórki fokowe po Zł. 9.—, skórki skunksowe Zł. 18.—, skórki oposowe Zł. 8— i lisy Zł. 60.— poleca firma **„MARJAN"**, Nowy-Swiat 56.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprzycki Company", Warszawa Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefony 104-51 113-51. Prowincja może zamawiać listownie.

Ostatnie modele. Palta fokowe, pluszowe, fantazyjne radjo i futrem we wszystkich kolorach 275—330. Futrzane 440, kastorowe zamszowe, z futrem 150. Najmodniejsze kraty 85, welurowe 60. Wyprzedaż letnich za pół ceny, Br. Unkiewicz, Hoża 54—2.

Płyty zgrane połamane kupuje lub zamieniam na nowę. Płacę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum. Bielańska 1.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7